Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. | Kraków-Lwów, sobota 28 kwietnia 1934 r. | Nr. 114 ABC

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

ZAWARCIA TRAKTATU NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ

w połowie maja b. r.

WARSZAWA, 26. 4. (Tel. wł. G.) Dziś rano przybyła do Warszawy niemiecka delegacja rolnicza.

Według oficjalnych oświadczeń celem jej przyjazdu jest wymiana poglądów na tematy polityki rolniczej obu krajów.

Nie ulega jednak kwestji, że rozmowy te będą przygotowaniem do traktatu handlowego polsko-niemieckiego i toczyć się będą na temat uwzględnienia interesów przemysłu niemieckiego przy wwozie do Polski, a interesów rolnictwa polskiego przy eksporcie do Niemiec.

Nie należy jednak oczekiwać, aby rozmowy te doprowadziły teraz do jakichś konkretnych wyników. Raczej nastąpić to może podczas pobytu rolniczej delegacji polskiej w Niemczech, która wyjeżdża do Berlina w połowie maja.

Przed wydaniem nowego dekretu

WARSZAWA, 26. 4. (tel. wł. G.) Jutro ma powrócić do Warszawy wiceminister płk. Koc, który przez cztery tygodnie bawił w Londynie w związku z zawarciem umowy o kredytową dostawę hamulców zespołowych dla kolei polskich.

Zaraz po jego przyjeździe ma być załatwiona sprawa dekretu Prezydenta Rzplitej o umowach opiewających na t. zw. klauzulę złotą. Ogłoszenie tego dekretu oczekiwane jest jeszcze przed 1 maja

Przed zmianą rządu

WARSZAWA, 26. 4. (tel. wł. G.) Po wyjeździe min. Barthou odżyły pogłoski o mającej nastąpić zmianie rządu i o ustąpieniu premjera Jędrzejewicza.

W kołach sanacyjnych utrzymują w formie dość kategorycznej, że zmiany oczekiwać należy w połowie maja. Ustąpienie p. Jędrzejewicza jest podobne zadecydowane, niewiadomo jednak, kto będzie jego następcą.

Pozatem mają nastąpić niektóre zmiany w składzie rządu, lecz naogół niewielkie.

Ulgowe paszporty

WARSZAWA, 26. 4. (PAT) Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zezwoliło na wydanie ulgowych paszportów zagranicznych do ZSRR. członkom Polskiego T-wa Zwalczania Gośćca (reumatyzmu), oraz innym osobom ze świata lekarskiego pragnącym wziąć udział w IV międzynarodowym kongresie walki z gośćcem, który odbędzie się w Moskwie w dniach 3—6 maja br.

DZISIEJSZA POGODA

Przewdywany przebieg pogody do wieczora, dnia 27 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotne deszcze oraz słaba skłonność do burz.

Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe.

Skazanie szpiega-oszczercy

WARSZAWA, 26. 4. (tel. wł. G.) Z Gdyni donoszą, że odbyła się tam dzisiaj przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko Kurtowi Walenbergowi, oskarżonemu o szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych oraz o wprowadzenie władz polskich w błąd przez fałszywe obwinienie obywateli polskich z Pomorza o należenie do organizacji hitlerowskiej w Gdańsku.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy przy drzwiach zamkniętych ogłosił wyrok, skazujący Walenberga na 4-ry lata więzienia za szpiegostwo, a za wprowadzenie w błąd władz polskich na półtora roku więzienia, przyczem karę zredukowano łącznie do pięciu lat.

Rozszerzenie aktu oskarżenia

w procesie adwokata-defraudanta

WARSZAWA, 26. 4. (Tel. wł. G.) Dziś wznowiony został przewód sądowy w procesie adw. Parzyńskiego.

W procesie tym zaszedł nowy zwrot, albowiem okazało się, iż Parzyński oprócz spraw objętych aktem oskarżenia, ma jeszcze inne afery na sumieniu. Do sędziego śledczego już w toku odbywającego się procesu zgłosiło się kilkanaście osób poszkodowanych przez adwokata.

W związku z nowym materjałem wyłoniła się kwestja, czy wszcząć nowy proces przeciwko Parzyńskiemu, czy też materjały dołączyć do obecnego. Pierwsze stanowisko reprezentowała obrona oskarżonego, jednakże **sąd zdecydował, żeby nowe materjały włączyć do aktu sprawy obecnie się odbywającej i w ten sposób rozszerzyć akt oskarżenia.**

Dzisiaj przez cały dzień zeznawali biegli, którzy badali książki adw. Parzyńskiego.

Wybory w stolicy dopiero w sierpniu

WARSZAWA, 26. 4. (Tel. wł. G.) W kołach zbliżonych do sanacji krążą pogłoski, że wybory do nowej rady miejskiej w Warszawie wyznaczono dopiero na sierpień. Bierze się pod uwagę dwa terminy: 19 i 26 sierpnia.

Papen o dążeniach rozwojowych współczesnych Niemiec

BERLIN 26. 4. (PAT) Wicekanclerz Papen wygłosił w klubie przemysłowców w Dortmundzie przemówienie, w którem zaznaczył, iż państwo doby obecnej nie może wyrastać z dołu, lecz musi być rozwijane z góry.

Świat powraca do epoki bohaterskiej, i wymaga podziału na kierujących i kierowanych. Przytem jednak, należy się strzec pod zbytnią ingerencją państwa w stosunki gospodarcze, gdyż doprowadziłoby to do unicestwienia wysiłków indywidualnych.

Faktyczny gospodarczy rozwój Niemiec nie został dotychczas uwzględniony przez politykę. Z punktu widzenia gospodarczego Niemcy znalazły się w tem samem mniejwięcej położeniu, w którem były przed utworzeniem związku celnego. Zagadnienie jest jednak tym razem nie niemieckie, lecz ogólno-europejskie. Dlatego też musimy śledzić z baczną uwagą wypadki na Bliskim Wschodzie i w Europie środkowej.

Dla przyszłości narodu niemieckiego decydujące znaczenie posiada rozwój sytuacji europejskiej. Narodowy socjalizm stworzył już podstawy do tej wielkiej rozgrywki europejskiej. Organizacja Europy wyrasta z rewolucji niemieckiej, a Niemcy podejmują pełną odpowiedzialność za zagrożone losy Europy

Wybór prezydenta m. Poznania nie zostanie zatwierdzony?

WARSZAWA, 26. 4. (Tel. wł. G.) Prasa sanacyjna lansuje pogłoski, że wybór dr. Mieczkowskiego na prezydenta miasta Poznania nie będzie zatwierdzony przez Ministra spraw wewnętrznych.

P. Mieczkowski był pierwszym prezydentem miasta Poznania po odzyskaniu niepodległości. Ponadto od chwili założenia Banku Polskiego do 1 kwietnia rb. pozostawał na wysoce odpowiedzialnem stanowisku naczelnego dyrektora tego Banku.

Niezatwierdzenie go na stanowisku prezydenta miasta Poznania brzmi zupełnie nieprawdopodobnie i mogłoby tylko być umotywowane tem, że p. Mieczkowski został wybrany przez narodową większość w radzie miejskiej Poznania. Taki sam los musiałby w takim razie spotkać wszystkie kandydatury wobec zdecydowanej większości w Poznaniu.

Wczoraj odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego prezydenta miasta Poznania, adwokata Ratajskiego, który pełnił swoje funkcje od r. 1922.

Silniki lotnicze dla Niemiec

BERLIN, 26. 4. (PAT) Według oficjalnych informacyj, już w przyszłym tygodniu rozpocznie się dostawa nowych silników lotniczych dla Niemiec, zamówionych w zakładach amerykańskich. Ilość ich wynosi 2.000. Dostawa odbywać się będzie w partjach po 100 sztuk tygodniowo.

Są to silniki, umożliwiające zwiększenie szybkości aparatów lotniczych do 350 klm. na godzinę.

Akcja litewska w Kłajpedzie

RYGA, 26. 4. (PAT) Z Kowna donoszą, iż od pewnego czasu krążą w Kłajpedzie wiadomości, iż władze litewskie zamierzają aresztować prezesa dyrektorium Kłajpedy Schreibera.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko Schreibera jest mocno zachwiane i że rząd kowieński dąży do jego usunięcia. Akcja ta pozostaje w związku z pomyślnym dla Litwinów objawem na terenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym po ważna grupa dąży do lojalnej współpracy z gubernatorem Kłajpedy Novahasem.

Obrady dziennikarzy sportowych

WARSZAWA, 26. 4. (PAT) W czwartek nastąpiło uroczyste otwarcie walnego zjazdu dziennikarzy i publicystów sportowych. Przemówienie wstępne, poświęcone roli prasy sportowej, wygłosił red. Sikorski, poczem zabrał głos płk. Kiliński. Dalej przemawiali nacz. Przesmycki, płk. Ulrych, prez. Ligi płk. Grabowski i in.

Po wygłoszeniu referatów o zadaniach prasy sportowej, przystąpiono do właściwych obrad.

Przed wyborami samorządowemi

Wybory samorządowe są, jak wiadomo, zarządzane na raty. Najpierw odbyły się wybory na terenie Poznańskiego i Pomorza. Ze strony sanacyjnej rzucono na tamtejszy teren, teren dla niej najtrudniejszy, wszystkie rozporządzalne siły. Atak jednak nie dał rezultatu.

Wtedy przerzucono się zkolei na teren najłatwiejszy, na teren Małopolski, gdzie wobec wielkiej liczby ludności żydowskiej po miastach i wobec tradycji rządów magistrackich uzależnionych od starostów, o sukces nie było trudno. Ale i tu nie wszędzie były wystarczające powyższe momenty celem osiągnięcia powodzenia, które stawało się pewnem dopiero wtedy, gdy można było dojrzeć usterki i wady w listach opozycyjnych i je unieważnić. Listy bowiem sanacyjne, tak się zawsze szczęśliwie składało, były układane znakomicie i bez zarzutu.

W rezultacie wszystkich powyżej wymienionych momentów wybory miejskie w Małopolsce poszły dla sanacji dobrze, tylko, że nie objęły one wszystkich miast, gdyż we Lwowie, w Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Drohobyczu, oraz kilku innych mniejszych miasteczkach wybory zostały przeniesione do głównej transzy, która została wyznaczona na 27 maja br. To będzie transza największa, bo w niej znajdą się takie miasta jak Warszawa, Łódź, Częstochowa, Lublin i wogóle wszystkie niemal miasta b. Kongresówki i ziem wschodnich.

W maju zatem odbędzie się właściwa kampanja samorządowa. Ze strony obozu sanacyjnego już rozpoczęto do nej przygotowania. Na zjeździe legjonistów w Warszawie gen. Górecki oświadczył, że to będzie drugi „maj“, maj samorządowy.

Tym razem ma się iść pod znakiem oszczędności. Ale komu, jak komu, to prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego jest z tem hasłem mało do twarzy. Przecież to on w r. 1928 objeżdżał kraj i zachęcał zarządy miejskie do zaciągania pożyczek. Był to okres wielkich inwestycyj i wogóle radosnej twórczości. Tylko, że twórczość ta była za pożyczane pieniądze. Dlatego była krótkotrwała i runęła z hałasem.

Dziś miasta uginają się pod jej ciężarem. Przechodząc do spraw naszej małopolskiej dzielnicy, podkreślić wypada, że pod ciężarem skutków ówczesnej nieopatrznej twórczości i szerokiego gestu słania się Lwów. Jego budżet w pierwszym okresie rządów komisarskich odrazu skoczył wgórę w dwujnasób, a choć późniejsze rządy komisarskie musiały już zawracać, to tem nie mniej gesty pozostały i nigdy nie można było zrozumieć, dlaczego takie lub inne plany czy posunięcia są zrobione. Nic bowiem nie działo się w świetle opinji publicznej.

Rada miejska komisaryczna nie grała większej roli jako czynnik kontroli. Wszelkie próby w tym kierunku były bezowocne. Co więcej, nawet pewne nieśmiałe próby ze strony klubu prorządowego kończyły się fiaskiem.

W warunkach tedy, jakie się wytworzyły we Lwowie, nie tylko chodzi o to, żeby wprowadzić w wyniku nowych wyborów, gospodarkę miejską i budżety miejskie na tory prawidłowości i oszczędności, ale nadto wysuwa się, jako sprawa pierwszorzędna, moment ożywienia czynnika obywatelskiego i stworzenia w zakresie życia Lwowa, tego ośrodka narodowego i kulturalnego wielkiej dzielnicy państwowej, organu i forum polskiej opinji publicznej.

Lwów w ostatnich latach doznał wielu klęsk i strat materjalnych, którym nietylko nikt nie zapobiegał, ale nawet nie starał się zdobyć na jakiś głos ostrzeżenia, na jakąś próbę protestu. To też naprawa i zwrot muszą się rozpocząć od tego, że Lwów winien odnaleźć siebie, winien stać się sobą i jego samorząd winien stać się samodzielnym i własnym przejawem jego stanowiska i woli. To pierwszy warunek, a są i inne.

Ś.

Dr. ZBIGNIEW PAZDRO

WYBORY MIEJSKIE

(Przepisy i wskazówki)

Wreszcie podlega karze aresztu do roku lub grzywny (art. 124) kto wbrew przepisom o tajności głosowania zapoznaje się z treścią cudzego głosu. Według Komentarza prof. Makarewicza (III wydanie, str. 226) naruszenie tajności głosowania jest karygodne bez względu na pobudki sprawcy. Pobudką może być zwykła ciekawość, może też być chęć wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do wyborcy w dziedzinie stosunków towarzyskich, urzędowych lub gospodarczych. Kodeks nie wymaga, ażeby zapoznający się z treścią cudzego głosu miał zamiar podać to, o czem się dowiedział, do publicznej wiadomości lub choćby do wiadomości innej osoby.

Pod powyższy artykuł — mojem zdaniem — podpada także wywarcie nacisku na wyborcę, ażeby głosował t. zw. „otwartą kartą“ celem skontrolowania, jak głosował.

Stwierdzenie wyrokiem sądowym popełnienia jednego lub kilku z powyższych przestępstw samo przez się nie powoduje nieważności wyborów. Regulamin wyborczy (§ 44) wymaga bowiem dla unieknienia wyborów, ażeby popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów to znaczy, że wynik byłby innym, gdyby przestępstwa nie zostały dokonane. Władza administracyjna nie musi wyczekiwać na wydanie wyroków sądowych i ich prawomocności, wystarcza, jeżeli nabierze przekonania, że fakty przestępcze zostały dokonane i w takich rozmiarach, iż mogły wpłynąć na wynik głosowania.

18. ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Na obszarze miasta, w którem mają się odbyć wybory wolno urządzać zgromadzenia przedwyborcze w okresie czasu od rozpisania do dnia wyborów. Ich celem jest omówienie sprawy wyborów i zastanowienia się nad kandydatami.

Zgromadzenia przedwyborcze podlegają ogólnym przepisom o zgromadzeniach (ustawa z 11 marca 1932), jednak na warunkach ulgowych.

Odróżnić należy zgromadzenie pod gołem niebem i w lokalach.

Te pierwsze wymagają **zgłoszenia** u władzy (nie zezwolenia!) pisemnie na dwa dni przed datą zgromadzenia. Zgłoszenie winno zawierać: a) imię, nazwisko i adres zwołującego (może nim być każdy obywatel polski, posiadający zdolność do działań prawnych — niekoniecznie wyborca), b) dokładne wskazanie miejsca i czasu, c) cel i program zgromadzenia, d) wskazanie języka obrad, jeżeli obrady mają się toczyć w innym języku niż polskim.

Zgromadzenie może być zakazane (pisemnie, najpóźniej w przededniu), jeżeli sprzeciwia się przepisom ustawy albo jeżeli zagrażałoby bezpieczeństwu spokojowi lub porządkowi publicznemu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem nr. 69 z r. 1932 pouczyło władze podległe, że „zgromadzenia przedwyborcze, mające na celu zorjentowanie obywateli w sprawach wyborów, wymagają **specjalnej opieki władz**, które do ich zakazywania lub rozwiązywania mogą się uciekać tylko w ostatecznym wypadku.“

Zgromadzenia w **lokalach** nie wymagają ani zezwolenia **ani zgłoszenia**. Mogą być publiczne lub niepubliczne.

Publiczne są wówczas, gdy wstęp na zgromadzenie dozwolony jest każdemu. Np. zgromadzenie „wyborców VI okręgu wyborczego m. Lwowa“ — jest publicznem.

Zgromadzenie jest niepubliczne, jeżeli albo jest zebraniem osób znanych osobiście zwołującemu lub przewodniczącemu zebrania albo zebraniem członków legalnie istniejących zrzeszeń lub stronnictw politycznych, nawet gdy nie są zalegalizowane, gdyż owe stronnictwa polityczne nie wymagają legalizacji. Np. zgromadzenie przedwyborcze wyborców VI okręgu m. Lwowa członków stronnictwa chrześcijańskiej demokracji — jest niepublicznem.

Na zgromadzenie publiczne władza może delegować swego przedstawiciela, który na niem ma prawo pozostać przez cały czas i może rozwiązać zgromadzenie w wypadkach ustawą przewidzianych po poprzedniem ostrzeżeniu.

Na zebranie niepubliczne przedstawiciele władzy nie mogą być delegowani. Organa bezpieczeństwa mogą wkroczyć tylko wówczas i zgromadzenie rozwiązać, gdy przebieg jego sprzeczny jest z kodeksem karnym albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Przewodniczącym zgromadzenia jest zwołujący je, albo osoba, której on przewodnictwo poruczy, albo osoba wybrana — za jego zgodą — przez zgromadzenie.

Przewodniczący odpowiedzialny jest za przebieg zgromadzenia i obowiązany jest czuwać nad przestrzeganiem przepisów ustawy oraz przeciwdziałać wszystkiemu, co zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Ma prawo usunąć uczestnika, który zachowaniem swojem uniemożliwia obrady lub usiłuje w sposób gwałtowny udaremnić obrady.

Zgromadzenia przedwyborcze stoją pod ochroną kodeksu karnego, o ile ktoś przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza odbyciu zebrania (art. 119a). Prof. Makarewicz (III wydanie, str. 223) daje tu następujący komentarz:

„Przestępstwo polega na utrudnianiu wzięcia udziału osobom do udziału uprawnionym, na bezprawnem wtargnięciu do sali obrad, na usuwaniu ze sali obecnych tam osób lub osób zajętych prowadzeniem obrad lub utrzymaniem porządku, od pełnionych przez nie funkcyj, na stawianiu oporu zarządzeniom mającym na celu utrzymanie porządku i spokoju. Podstępnie przeszkodzić można zgromadzeniu przez rozszerzanie wiadomości o odwołaniu zgromadzenia, o wyznaczeniu innej sali lub innej godziny zebrania itp.“ Przewidziana kodeksem kara: do 5 lat więzienia lub aresztu.

Drobniejsze naruszenia przepisów prawnych o zgromadzeniach podlegają ukaraniu w drodze administracyjnej do 1.000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu, z możnością odwołania do sądu okręgowego.

19. SKŁAD ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Zarząd miejski składa się:

1) z przełożonego gminy,
2) jego zastępcy (zastępców),
3) z ławników.

ad 1) Przełożony gminy nosi tytuł **prezydenta** w miastach wydzielonych z powiatowego związku samorządowego tj. w miastach powyżej 25.000 mieszkańców, zaś tytuł **burmistrz** w miastach nie wydzielonych czyli poniżej 25.000 mieszkańców.

ad 2) W miastach niewydzielonych burmistrz ma zawsze tylko jednego zastępcę z tytułem „wiceburmistrza“.

W miasach **wydzielonych** prezydent ma również w zasadzie jednego zastępcę, wiceprezydenta, jednakże w miastach powyżej 50.000 mieszkańców ilość wiceprezydentów może być powiększoną uchwałą Rady, a to we Lwowie i Krakowie do trzech. w innych miastach do dwóch a wyjątkowo do trzech, jeśli wojewoda taką uchwałę o ustanowienie trzeciego wiceprezydenta zatwierdzi uznając, że wymaga tego większy rozwój gospodarki miejskiej oraz stan i znaczna liczba zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

W **przyszłości** statut ustrojowy m. Lwowa, Krakowa i innych wielkich miast może odmiennie ustalić ilość wiceprezydentów i ławników. **Dopóki** to nie nastąpi, miasta te mogą **wybrać** tylko dwóch lub trzech wiceprezydentów zależnie od uchwały Rady.

ad 3) **Dotychczas w miastach** galicyjskich istnieli „asesorowie“. W ich miejsce wstępują obecnie **ławnicy**. Ustawa nawiązała tu do dawnej nazwy znanej już w wiekach średnich w ustroju miast polskich. Jednak zauważyć należy, że funkcja ławników w dawnym ustroju była zupełnie inna niż dzisiaj. Dawniej „ława“ była swojego rodzaju sądem. Obecnie **ławnicy** są **członkami** zarządu miejskiego, mają więc funkcje administracyjne.

Liczba **ławników wynosi 10 proc.** ustawowej liczby radnych, a w szczególności:

3 w miastach do 25.000 mieszkańców,
4 „ „ 60.000 „
5 „ „ 120.000 „
6 „ „ 180.000 „
7 „ „ 250.000 „
8 „ ponad 250.000 „
10 w Warszawie.

Czynności ławników są bezpłatną funkcją obywatelską. Nie mogą pobierać żadnego stałego wynagrodzenia. Rada może im przyznać diety za posiedzenia albo odszkodowanie odpowiednie, jeżeli wskutek udziału w pracach zarządu gminy ponoszą **znaczny** uszczerbek w swoich zawodowych zarobkach. Prezydenci, wiceprezydenci, burmistrzowie i zawodowi wiceburmistrzowie mają prawo do **stałego** uposażenia przez cały czas sprawowania mandatu. Wysokość uposażenia może być ustaloną przez Radę **przed** wyborem.

Skład zarządu w stosunku do dotych czasowego ustroju miejskiego w b. Galicji uległ głębokiej zmianie. Dotychczas członkowie zarządu (prezydent, burmistrzowie, asesorowie) mogli być wybrani wyłącznie z pośród **radnych** miejskich. Zarząd był więc stałym wydziałem Rady. Obecnie zasada ta została w całości uchylona.

Członkowie zarządu mogą być wybierani z poza radnych a prezydenci i burmistrzowie i ich zastępcy nawet nie muszą być mieszkańcami tego miasta, byle posiadali bierne prawo wyborcze w którejkolwiek gminie w Polsce. Tylko **ławnicy** muszą posiadać prawo wybieralności w tem samem mieście.

Dozwolonym jest **wybór** członków zarządu z grona radnych, wówczas jednak **tracą oni mandat radnego**, a w ich miejsce **wstępują** zastępcy radnych. Obowiązuje przeto zasada odwrotna niż dotychczas: niepołączalnym jest mandat radnego i członka Zarządu miejskiego. Jednakże wszyscy członkowie zarządu są zarazem członkami rady. Rada składa się z dwóch elementów: z radnych i członków zarządu.

(C. d. n.)

Gdy chodzi o gwarancje pokojowe...

Odmowna odpowiedź Niemiec na propozycję sowiecką

RYGA, 25. 4. (PAT) Łotewska agencja telegraficzna upoważniona została do ogłoszenia nast. komunikatu: **Rząd niemiecki zakomunikował rządowi łotewskiemu, iż rząd sowiecki celem zamanifestowania poprawy w stosunkach sowiecko - niemieckich, zaproponował Niemcom podpisanie paktu gwarantującego niepodległość i nienaruszalność terytorjum państw bałtyckich. Rząd niemiecki uważając, że państwa bałtyckie nie są zagrożone i że tego rodzaju protokołu nie może podpisać, odrzucił propozycje sowieckie.**

Rząd sowiecki poinformował rząd łotewski o odmownej odpowiedzi Niemiec. Estonja, Litwa i Łotwa otrzymały takie same zawiadomienia.

Kto otrzymuje zaopatrzenie inwalidzkie wśród robotników

Ag. Wschód donosi: Na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznem przysługuje prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego osobom, które są obywatelami Państwa Polskiego, nie mają niezbędnych środków utrzymania, — w czasie od 1. I. 1920 do 31. XII. 1933 pozostawały przynajmniej **przez cztery lata** w zatrudnieniu w charakterze robotników przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, górniczych lub innych, chałupników, dozorców, służby domowej (nie mają prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego osoby niestale zatrudnione w gospodarstwach rolnych i inne, które pozostawały w zatrudnieniu nie uzasadniającem w myśl ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznem, obowiązku ubezpieczenia emerytalnego robotników) — w dniu 1. I. 1934 miały ukończone 65 lat życia. Osoby urodzone po 1. I. 1869, a przed 1. I. 1874, posiadające warunki wymienione wyżej, mogą ubiegać się o zaopatrzenie inwalidzkie dopiero po ukończeniu 65 lat, lub przed osiągnięciem tego wieku, jeśli przebędą w ubezpieczeniu emerytalnem robotników istniejącem na obszarze b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego od 1. I. 1934., przynajmniej 26 tygodni składkowych i będą niezdolne do zarobkowania.

Nie mają prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego osoby urodzone po dniu 1. I. 1874. Osoby te w razie niezdolności do zarobkowania lub po osiągnięciu 65 lat, będą miały prawo do renty inwalidzkiej, jeżeli przebędą w ubezpieczeniu emerytalnem robotników przynajmniej 200 tygodni składkowych. Roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie wnosić należy do Ubezpieczalni Społecznej.

Dla uniknięcia zwłoki należy dołączyć do roszczenia (podania): metrykę urodzenia lub inny dokument stwierdzający dokładną datę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, zaświadczenie właściwej władzy o braku niezbędnych środków utrzymania (zaświadczenia tego nie musi się dołączyć do roszczeń zgłaszanych w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, która dla zaoszczędzenia trudow ubiegającym się o zaopatrzenie inwalidzkie, zasięga opinji o środkach utrzymania zgłaszającego roszczenie bezpośrednio u odnośnych władz), świadectwa z pracy, które muszą zawierać dokładne daty i charakter zatrudnienia.

Skon znanego sportowca

Lwów 26 kwietnia

W dniu wczorajszym zmarł znany działacz na polu kolarstwa oraz długoletni członek zarządu Lw. Tow. Kol. i Mot. śp. r. Miączyński Tadeusz. Zarząd LTK. i M. zawiadamiając o śmierci śp. r. Miączyńskiego zwraca się z apelem do swych członków o gremjalny udział w pogrzebie, który odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 16. z krypty kościoła OO Bernardynów. Zbiórka w czapkach klubowych o godz. 15.45 przed kościołem.

Wycofane odwołanie

PRAGA. 25. 4. (PAT) Prasa czeska donosi, że prokuratorja wycofała swe odwołanie przeciw wyrokowi uniewinniającemu obywateli polskich prof. Kulisiewicza i literata Kaszyckiego. — Wyrok uniewinniający stał się tem samem prawomocny.

Min. Barthou odjechał do Pragi

Owacyjne pożegnanie na dworcu krakowskim

KRAKÓW, 25. 4. (PAT) Z okazji pobytu ministra Barthou woj. Kwaśniewski wydał o godz. 13.30 przyjęcie w salonach Grand Hotelu. Popołudniu gości podejmował prezydent miasta dr. Kaplicki. W czasie przyjęcia delegacja Tow. Bibljofilów w Krakowie wręczyła p. ministrowi Barthou odznakę bibljofilską z dyplomem, zaś prez. Kaplicki ofiarował tekę sztychów najwybitniejszych grafików polskich.

Głęboko wzruszony, minister Barthou serdecznie dziękował za dary, podkreślając, że są one jedne z najmilszych, są bowiem oddźwiękiem jego własnych umiłowań.

KRAKÓW, 25. 4. (PAT) Dziś o godz. 20 w salonach Grand Hotelu minister Beck podejmował obiadem w ścisłem gronie ministra Barthou. Po obiedzie minister Francji żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności odjechał wraz z min. Beckiem na dworzec kolejowy. W chwili odjazdu pociągu licznie zgromadzona na peronie publiczność żegnała owacyjnie min Barthou.

O godz. 21.25 minister Barthou wraz z szefem gabinetu Rochat odjechał do Pragi. W drodze do granicy towarzyszy p. ministrowi ambasador Laroche.

Znamienny komentarz niemiecki

BERLIN, 25. 4. (PAT) Popołudniowa prasa niemiecka komentuje wizytę min. Barthou w Warszawie. Półurzędowa Deutsche Diplomatisch-Polit. Korrespondenz podkreśla, iż w ciągu rozmów na pierwszem miejscu stały wyłącznie zagadnienia polsko - francuskie. Ustęp komunikatu, nazywający sojusz polsko - francuski wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej, nie zasko[illegible] [illegible] nie uznają zamierza skierowanego przeciw państwom trzecim. Najdonioślejszem znaczeniem dla Polski, jakie wynika z wizyty ministra Barthou, jest fakt usunięcia zależności polskiej od polityki francuskiej.

Nazwanie przez min. Barthou Polski mocarstwem jest widocznym sukcesem nowej linji zagranicznej polityki polskiej, która przeniosła ośrodek swej decyzji z Paryża do Warszawy. Stosunki polsko - francuskie polegać będą na zupełnej równości.

Z głębin kopalni pod Saraiewem

wydobyto dotąd 119 trupów

BIAŁOGRÓD, 25. 4. (PAT) **Liczba wydobytych ofiar eksplozji w kopalni pod Sarajewem wynosi obecnie 119 osób. Brak dotychczas wiadomości o losie 40 górników. Straty materjalne poniesione przez właścicieli kopalni wskutek wybuchu wynoszą 400.000 dinarów. Szereg instytucyj i osób prywatnych składa ofiary na rzecz pomocy dla rodzin dotkniętych katastrofą.**

Czesi wchodzą do finału

mistrzostw piłkarskich

PARYŻ, 25. 4. (PAT) Na posiedzeniu międzynarodowej federacji piłki nożnej rozważano sprawę niedoszłego do skutku meczu Polska — Czechosłowacja. Stwierdzono, że drużyna polska z powodu siły wyższej nie mogła stawić się na mecz w Pradze. W konsekwencji Czechosłowacja została zakwalifikowana do rozgrywek finałowych.

Komisja uważa, że Czechosłowacja ma w zasadzie prawo do odszkodowania z powodu poniesionych strat i upoważnia p. Rimet do ustalenia w drodze arbitrażu ex aequo et: bono o wysokości odszkodowania.

Protest przeciw biskupowi Müllerowi

BERLIN, 25. 4. (PAT) W ubiegłą niedzielę w Monachjum, pod przewodnictwem protestanckiego biskupa krajowego Meisera odbył się zjazd konstytucyjny wybitnych przedstawicieli protestanckiego kościoła krajowego Würtembergji, Bawarji, Nadrenji, Westfalji i Brandenburgji. W uchwalonym przez zebranych liście pasterskim, skierowanym do wszystkich wiernych, wyrażono ostry protest przeciwko dotychczasowemu biskupowi Rzeszy Müllerowi, wzywając go do podporządkowania się właściwej władzy kościelnej.

Zebranie miało charakter synodu kościoła protestanckiego i było pierszym tak zdecydowanym krokiem biskupów niemieckich przeciwko narzuconemu scaleniu kościoła protestanckiego.

Prasa niemiecka nie zamieściła żadnych wiadomości o tem zebraniu.

Telegramy

PRAGA Poseł mniejszości polskiej w sejmie praskim Chobot wygłosił wczoraj w parlamencie mowę, w której m. inn. stwierdził, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim życzy sobie, aby rząd czechosłowacki i polski jaknajprędzej przeprowadziły między sobą rokowania i doprowadziły do zgodnego załatwienia spornych kwestyj, by jak najprędzej nastąpiło prawdziwe zbliżenie czesko-polskie.

MOSKWA Biuro CKW. ZSSR. wypowiedziało się przeciw ratyfikacji umowy w sprawie zaciągnięcia zagranicznej pożyczki w Szwecji, z powodu niekorzystnych warunków postawionych przez rząd szwedzki.

MOSKWA Do Moskwy przybyło 300 członków Schutzbundu z Austrji, którzy brali udział w walkach na ulicach Wiednia, a którzy następnie schronili się w Czechosłowacji.

TOKIO. Ambasador brytyjski przyjęty został przez japońskiego ministra spraw zagranicznych któremu przedstawił ustnie punkt widzenia ministra Simona na ostatnią deklarację japońska w sprawie polityki na Dalekim Wschodzie.

BERLIN W Ankarze podpisano dodatkową umowę handlową między Niemcami a Turcją. Umowa wchodzi w życie z dniem 1 maja br.

BERLIN. Dotychczas popierany przez czynniki miarodajne rosyjski związek narodowo-socjalistyczny „Rond“ został niedawno rozwiązany w Berlinie. Obecnie został zakazany i rozwiązany również i w Turyngji.

BERLIN Policja w Monachjum zabroniła młodzieży katolickiej noszenia mundurów i odznak organizacji katolickiej.

PARYŻ Z Madrytu donoszą, że prezydent Zamora przyjął dymisję gabinetu Leroux i rozpoczął rozmowy z ugrupowaniami politycznemi.

PARYŻ Z Madrytu donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Kortezów doszło do gwałtownych zajść. Po odczytaniu dekretu o dymisji rządu poseł monarchistyczny Maura krzyknął „niech żyje król“. W odpowiedzi zerwała się burza protestów. Padły okrzyki.: „Niech żyje republika“ Przewodniczący zamknął posiedzenie.

PARYŻ Przesłuchanie b. prokuratora Pressarda przez komisję parlamentarną dla zbadania sprawy Stawiskiego trwało do godz. 18-ej. Pressarde przyznał, iż pomieszał w swem poprzedniem zeznaniu konferencję z 31 stycznia, w której brali udział prezes prokurator generalny i sędzia Prince z innem posiedzeniem które się odbyło w gabinecie prezesa Dreyfussa w dniu 8 stycznia.

POZNAŃ Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, zwołane dla uczczenia 12-letniej działalności prezydenta miasta Ratajskiego, ustępującego z tego stanowiska po upływie swej kadencji. W uznaniu jego zasług, rada uchwaliła mianować go obywatelem honorowym miasta i wybić medal na jego cześć.

ŁÓDŹ We wsi Górka wybuchł w jednej chacie ogień z porzuconego niedbale popiołu. Pożar wspomagany silnym wiatrem przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył połowę wsi. Straty wynoszą 185.000 zł.

NOWE WŁADZE WARSZAWSKIE TOW. FARMACEUTYCZNEGO

W warszawskiem T-wie farmaceutycznem odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków. Zebraniu przewodniczył p. J. Gessner. Po części sprawozdawczej i udzieleniu ustępującemu zarządowi T-wa absolutorjum odbyły się wybory nowych władz, które dały wynik następujący: Prezesem wybrany jest jednomyślnie p. Wacław Filipowicz, wiceprezesem — p. ppłk. B. Jabłonowski, członkami zarządu — p. J. Barylkiewicz i p. St. Jezierski (wszyscy ponownie) oraz p. K. Piotrowski.

W wolnych wnioskach p. K. Potocki zaapelował do zebranych właścicieli aptek o popieranie rodzimej wytwórczości chemiczno - farmaceutycznej, zwłaszcza preparatów salicylowych, nieustępujących, a nawet przewyższających dobrocią analogiczne preparaty zagraniczne. Wniosek ten poparł gorąco p. prezes W. Filipowicz, przyczem właściciele aptek przy ogólnym aplauzie wniosek ten, a raczej nakaz państwowo - gospodarczy, uchwalili. (x)

—o—

Budowa kościoła w Przemyślu

PRZEMYŚL, 25. 4. (PAT) Zawiązał się tu Komitet obyw. dla budowy kościoła przy ul. Dworowskiego. Inicjatywę wybudowania kościoła w tej silnie ostatnio rozbudowanej dzielnicy przyjęli jej mieszkańcy z żywem zadowoleniem. Nowa świątynia stanie na gruncie na ten cel przez zarząd miasta specjalnie ofiarowanym obok zursy rzemieślniczej im. K. Bystrzyckiego. Komitet dysponuje już w chwili obecnej kwotą kilkunastu tysięcy złotych, zadeklarowana przez obywateli. Dalsze fundusze na ten cel spodziewa się Komitet pozyskać drogą publicznej ofiarności przy poparciu dładz.

—o—

Urywki z dnia

„Walory" i braki BB.

Niewątpliwie pod wpływem przeprowadzonej ostatnio kampanji prasowej na temat konserwatyzmu i jego roli w BB, zdecydował się „Czas" na „objektywne" uwagi o tem stronnictwie. Wylicza — choć wcale nieprzekonywująco — jego walory i nieśmiało wprawdzie, ale próbuje wytknąć i braki.

Niepodoba się więc przedewszystkiem „Czasowi" „oblicze ideowe Bloku" i jego „filozofja polityczna", która jest

„bezwarunkowo znacznie **bardziej zamglona**, niż hitleryzmu czy faszyzmu. Jego doktryna przedstawia się dość **ogólnikowo**. Zwłaszcza w dziedzinie społecznej nie jest wyrazista. Stąd szereg ujemnych konsekwencyj.

Niedostateczna jasność ideologji blokowej sprawia, że na pierwszy plan wysuwa się ideały legjonistów. Organizacja ta stanowi niewątpliwie trzon Bloku, jednak się z nim nie pokrywa ściśle. Konstrukcja tego rodzaju usuwa w cień pracę i znaczenie pozostałych elementów Bloku, w sposób nie zawsze korzystny i pożądany. Swoją drogą znaczną winę ponoszą tu też inne elementy, które okazywały się i okazują się nadal zbyt skłonne do zachowywania się, jak mysz pod miotłą, albo, co gorsza, do małpowania legjonistów, do robienia jakiejś czwartej czy piątej brygady: co zaś zasługuje na szacunek u autentycznych uczestników pierwszej kadrowej, to staje się **interesem** u ludzi, którzy albo w niej nie byli, albo wogóle chodzili wówczas, w 1914 r., w krótkich majteczkach."

Drugi mankament:

„Pewną bladość społecznego reżimu, którym jest Blok, siłą rzeczy doprowadziła do rozrostu czynnika wychowawczego, którym jest rząd. Społeczeństwo interesuje się dużo więcej rządem, jak Blokiem. Punktem ciężkości jest rząd, nie blok. To zaś, oczywiście, niekoniecznie jest pożądane."

Różnorodność Bloku również nie jest rzeczą pożądaną, bo

„utrudnia mu również występowanie pod jednolitą firmą na odcinku młodzieżowym. Koalicyjność i **kompromis** które stanowią istotę bloku, są trudne do zrozumienia dla młodzieży, nie pracującej czynnie w polityce, która żąda bardziej jaskrawych programów. Stąd młodzież blokowa znajduje się w różnych organizacjach: w Legjonie Młodych, Myśli mocarstwowej, Strzelcu, Młodzieży demokratycznej, a próby forytowania i wysuwania na czoło którejkolwiek z tych organizacyj, jako oficjalnej reprezentacji reżimu muszą odrazu wywołać wątpliwości i zastrzeżenia.

Ładna „bezpartyjność"!

W zwiazku z samorzadowemi wyborami sanacyjny „Kurjer Wileński" pisze:

„Trzeba odrazu postawić sprawę wyraźnie: **żadna (!) partja polityczna nie nadaje się do tego, by kierować samorządem**, by obsadzać swoimi ludźmi. Właśnie dlatego, że jest partją. Że jest skupieniem ludzi, których łączy w lepszym wypadku wspólność poglądów na zagadnienia polityczne, w gorszym, niestety daleko częstszym i realniejszym wspólny interes, wzajemne popieranie się. Czem są wpływy partyj politycznych w samorzadzie, wiemy dobrze, poznaliśmy na własnej skórze. Rządzili Wilnem endecy, rzadzili socjaliści — no i narządzili. Kto nie ma tego dość?

Trzeba do samorządów wprowadzać ludzi rzetelnej, realnej pracy. Trzeba ich dobrać, trzeba skupić. Kto może tego dokonać? **Jedynie obóz prorządowy.**"

Żadna partja się nie nadaje, tylko prorządowa. Ładna „bezpartyjność"!

Wyniki

Omawiając wyniki wizyty min. Barthou „ABC" pisze:

„Główny wynik odwiedzin jest bodaj ten, że... były odwiedziny.

W tym pół-żarcie jest jednak prawdą. Odwiedziny takie bowiem odbywają się wtedy, gdy istnieje rola potemu, oraz gdy są tak przygotowane, że pożytek jest zapewniony. Tak musiało być i tym razem.

Dalsza zniżka opłat telefonicznych w Krakowie

Kiedy opłaty telefoniczne potanieją we Lwowie?

Chcąc uprzystępnić szerokiemu ogółowi korzystanie z telefonu tak, by telefon stał się środkiem powszechnego porozumienia i codziennego użytku, by każdy obywatel mógł korzystać z jego dobrodziejstwa. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło w okresie od 1. 5. br. do 31. 8. 1934. instalować w Krakowie aparaty telefoniczne zupełnie darmo, tam gdzie Przedsiębiorstwo „Polska Poczta Telegraf i Telefon" posiada wolne przewody.

W wypadkach gdy Przedsiębiorstwo nie posiada wolnych przewodów urządzenie stacji telefonicznych zostanie wykonane przy obliczeniu ceny jak najniższej rozłożonej ponadto na jak najdogodniejsze spłaty.

Równocześnie zostaje z dniem 1.5. br. wprowadzona w Krakowie taryfa licznikowa — ta najsprawiedliwsza z opłat, gdzie każdy płaci za siebie, a nie jak dotychczas kiedy ciężary były rozłożone jednakowo na wszystkich bez względu na częstość użycia telefonu.

Za 15.— zł. miesięcznie można mieć kulturę, wygodę, opiekę i bezpieczeństwo — można porozumieć się każdej chwili z domu z bliskiemi, z dostawcami i lekarzem, można nadać telegram i porozumieć się niemal z całym światem.

Przez telefon załatwia się sprawy momentalnie oszczędzając na czasie i środkach lokomocji.

Wszyscy więc powinni dążyć do posiadania, a zatem do jak największego rozpowszechniania telefonu, a krótka nawet próba przekona każdego o wygodzie i korzyściach jakie daje swój własny telefon.

Niezapominajmy przytem, że stały wzrost posiadaczy stacyj telefonicznych spowodować może wydatne zmniejszenie miesięcznych opłat abonamentowych przy równoczesnem zwiększeniu korzyści wynikających z posiadania telefonu.

Znamienne objawy

Dziwne są losy człowieka. Kryzys daje się szczególnie we znaki warstwie inteligencji. Młoda inteligencja również na to reaguje. Donoszą nam z miasta, że onegdaj we Lwowie, przy ul. Senatorskiej 4. kilku studentów otworzyło sklep

!

pod firmą **„Akademik"**, której kierownictwo objął p. **Kornel Izierski.** Firma „Akademik" poleca ubrania, kostjumy, zarzutki, gotowe ubrania szyte do miary, galanterję i wyroby kosmetyczne, przyczem

?

ceny konkurencyjne!! Vivant sequentes!

(x)

Kronika stanisławowska

W związku z tygodniem LOPP kótry odbędzie się w czasie od 10 do 17 maja, sekcja imprezowo-sportowa ułożyła program, który przedstawia się następująco. 1) w przeddzień tygodnia capstrzyki orkiestr, wojskowych, cywilnych i szkolnych, oraz sygnalizacja rozpoczęcia tygodnia. 2) 10 maja nabożeństwo w kościołach i świątyniach, poczem pochód młodzieży szkolnej na Dąbrowę, na miejsce budowy lotniska, gdzie odbędzie się pokaz, drużyn ratowniczych, odkażających itd. 3) pokaz szybowca i loty, 4) pochód drużyn O. P. G. po ulicach miasta. 5) wystawa sprzętu O. P. G. i modeli latających. 6) urządzenie wystaw sklepowych i konkursy. 7) uroczyste przedstawienie w Teatrze im. Moniuszki. 9) wykłady w organizacjach i stowarzyszeniach, na tematy z dziedziny LOPP. i OPG.

Walne zgromadzenie oddziału stanisławowskiego Polsk. Tow. Tatrzańskiego odbędzie się dnia 1 maja br. Zaproszenia imienne z porządkiem dziennym rozesłano wszystkim członkom czynnym.

Obchód ku czci poety Romanowskiego. Z okazji stuletniej rocznicy urodzin poety Romanowskiego, zamierza I-sze Gimnazjum w Stanisławowie, urządzić uroczysty obchód, by w ten sposób uczcić pamięć poety, który jest patronem I-go Gimnazjum — Jego imienia.

Wycieczka do Rumunji. Biuro wycieczkowe Polsk. Tow. Tatrzańskiego, organizuje w dniach od 2-go do 4-go maja br. wycieczkę do Czerniowiec i Barańczy, Reflektantom pragnącym wziąść udział w wycieczce, bliższych informacyj udzieli Biuro PTT przy ul. Sapieżyńskiej 1. 30.

„W Polsce rewolucja" ub. czwartku odpowiadał przed sądem stanisławowskim żyd B. Fink, który oskarżył swego współwyznawcę M. Nagla, kupca jakoby ten powiedział Finkowi, że w Polsce będzie rewolucja, oraz że głowy Finka i Premingera, zostaną odcięte i wrzucone do kanału. Na skutek denuncjacji Finka pociągnięto Nagla do odpowiedzialności karnej. Jednak w czasie rozprawy i konfrontacji Nagla z Finkiem, okazała się bezpodstawność zarzutów Finka. Skutek był ten, że Finkla aresztowano, oraz na wniosek prokuratora powołano świadków, zaś Nagla uwolniono od winy i kary. Czego żydzi już nie wymyślają?

Napad torebkarza. B. Fuchlerowa, doniosła policji, że onegdaj napadł na nią nieznany osobnik, który wydarł jej z rąk torebkę z zawartością 100 zł. Poszukiwania policji za bandytą, doprowadziły do ujęcia sprawcy napadu, którym okazał się żyd Izak Polak. — Polaka aresztowano.

Odważny posterunkowy. W sobotę, na ul. Trzeciego Maja, jakiś chłopak spłoszył konia, będącego własnością A. Wintera. Rozbrykany koń, poważnie zagroził swemu właścicielowi, który nie potrafił go utrzymać i opanować. Dopiero u zbiegu ul. Romanowskiego i Piotra Sargi, poster. Golczyński, z narażeniem własnego życia zawisł koniowi na szyji i w ten sposób go przytrzymał.

Pokąsanie przez wściekłego psa. Onegdaj zginął wśród objawów wścieklizny pies p. Lisowskiego. — Ponieważ pies w czasie choroby pokąsał żonę Lisowskiego, 13-letniego syna i p. Tad. Drozda, poddano zwłoki psa badaniom weterynaryjnym, czy rzeczywiście pies był wściekły, zaś pokąsane osoby znajdują się w leczeniu.

Z życia kolejowego. Decyzją min. Komunikacji został przeniesiony na emeryturę, z dniem 30 kwietnia br. Dr. inż. Popławski Leon, naczelnik Warsztatów Głównych w Stanisławowie.

Odwiedziny p. Barthou

i naprawa stosunków francusko-polskich

P. Jacques Bainville, znakomity pisarz polityczny, poświęca wyjazdowi p. Barthou do Warszawy następujące uwagi w „La Liberté" z dnia 22 b. m. nr. 25758:

„— Dziecinną byłoby rzeczą taić to przed sobą. Przyjaźń Francji i Polski wymaga pewnej podniety. Wymaga również odgrzania.

Mowa tu zresztą tylko o przyjaźni politycznej. Inna przyjaźń, tradycyjna, z serca płynąca, jest nienaruszona. Mamy zresztą codzienne tego dowody. Poeci i pisarze współzawodniczą w wyrażaniu tego uczucia polskiego, tak dawnego. Są w tem wspomnienia, które nie przebrzmiewają, oraz jest wspólność cywilizacji i położenia, która nie przebrzmiewają, oraz jest wspólność cywilizacji i położenia, która nie może zniknąć. Temi dniami jeszcze mówił o tem szczególnie wymownie poseł Stroński.

Niemniej prawdą jest, że przeszła jakaś chmura. Tylko że musimy zapytać: kto winien?

Marszałek Piłsudski i pułkownik Beck, jego minister spraw zagranicznych, zbliżyli się do Führera Hitlera. Zawarli z nim układ. Wobec takich zdarzeń dyplomatycznych mamy zawsze uczucia podzielone. Oczywiście wolimy między Niemcami i Polską zbliżenie, niż zatarg, któryby Bóg wie gdzie powiódł Europę. Ale nadmierna serdeczność między Berlinem i Warszawą musi w nas budzić pewien niepokój.

Trzeba jednak wiedzieć, kto zaczął. Stan niepewności i zaniepokojenia zrodził się naprzód w Polsce, gdy Francja zawarła pakt czterech, który tam wywołał wrażenie opuszczenia, a może jeszcze bardziej wrażenie braku należytego poszanowania. Żaden kraj nie znosi chętnie tego, by był traktowany jako państwo drugiej klasy i drugiego rzędu. Jeszcze nie wszyscy wiedzą, ile złego narobiło określenie państw jako t. zw. z interesami ograniczonemi, które pochodzi z roku 1918.

I my zkolei musieliśmy spostrzec się, że chcąc być przyjacielem wszystkich, ostatecznie nie jest się niczyim. A potem z jednego tarcia w drugie sprawy się wikłają. Zatarg, który powstał między Polską a Czechosłowacją w sprawie cieszyńskiej, jest tego dowodem.

Oto sprawy, które trzeba załatwić. Tam również coś trzeba sprostować. Nie jest to nic bardzo poważnego. Są jednak sytuacje fałszywe i niejasne, z których lepiej jest wyjść jaknajrychlej."

W sposób prosty i szczery, wolny od upiększeń, ale też i od przesadnych obaw, wyraził tu p. Bainville powszechne we Francji przekonanie, że podróż p. Barthou ma na celu istotnie potrzebną naprawę stosunków.

Aby ocenić należycie znaczenie tych odwiedzin, trzeba sobie przypomnieć, że od roku, gdy pakt czterech wywołał bardzo uzasadnione rozdźwięki między Polską i Francją, a szczególnie od niespełna pół roku, gdy zauważyło się jakby porozumienie między Polską i Niemcami w rozmowie Hitler - Lipski z 15. XI. 33. i następnie w oświadczeniu z 26. I. 34, rozpowiadano sobie po całym świecie — Polska idzie własnemi drogami, zbliża się do Niemiec, oddala się od Francji."

Otóż to jest dziś rozwiane:

„Sojusz francusko-polski istnieje, jak istniał, a wobec tego, że w ostatnich czasach były niewątpliwie zadrażnienia, które odwiedziny i rozmowy wygładziły, będzie istniał nawet żywiej niż poprzednio."

A to jest dziś najważniejsze

Echa niedoszłego zamachu w Rumunji

Zdrada chorążego Tsanu udaremniła krwawy przewrót

W Bukareszcie zakończono przed kilku dniami przed sądem wojennym wielki proces uczestników spisku, skierowanego przeciwko osobie króla i jego rządowi. Spiskowcy mieli dokonać zamachu i poddać Rumunję władzy dyktatorskiej, skupionej w ręku jednego tylko oficera. Zamach miał również zmienić i linję rumuńskiej polityki zagranicznej. Śledztwo wykazało, że spiskowcy są zdecydowanymi zwolennikami Hitlera i Mussoliniego i przeciwnikami francuskiej orjentacji politycznej zagranicznej.

SPISEK SIEDMIOGRODZIAN

Głównych oskarżonych było czternastu. Na ich czele stał 45-letni Wiktor Precup, podpułkownik pracujący w min. spraw wojskowych. Oprócz wojskowych na ławie oskarżonych zasiadło jeszcze kilka osób cywilnych. Ciekawe jest, że niemal wszyscy oskarżeni pochodzą z Siedmiogrodu, gdzie zawsze przejawiała się największa niechęć do partji liberalnej, o której mówią żartobliwie, że pragnie ona Siedmiogrodu bez Siedmiogrodzian. W rękach partji liberalnej znajdują się obecnie rządy rumuńskie. Wiktor Precup jest jedną z tych osobistości, które swego czasu ułatwiły powrót króla Karola do Rumunji. Trzeba jednak zaznaczyć, że król od początku odnosił się do Precupa z pewną nieufnością.

JUŻ OD DWU LAT

Z aktu oskarżenia wynika, że Precup z małą grupą oficerów przygotowywał zamach już od dwu lat. Oficerowie czekali tylko na odpowiedni moment, aby dokonać zamachu. Z oświadczenia Precupa, jak również z oświadczeń jego współpracowników wnioskować można, że chodziło im o obalenie panującego reżymu nie drogą akcji mas, lecz drogą gwałtownej akcji zorganizowanych grup, które miały być uzbrojone w granaty ręczne, karabiny, bomby, rewolwery i proch strzelniczy. Przewrót państwowy, po szczegółowych przygotowaniach dokonany miał być w nocy z 7 na 8 kwietnia.

CIĄGŁE ZWŁOKI

Podpłk. Precup kilkakrotnie zwoływał do Bukaresztu swych współpracowników, aby udzielić im instrukcji i rozkazów. Pierwotnie chciał dokonać przewrotu po upadku pierwszego rządu narodowo-chłopskiego, gdy ster państwa oddano do rąk gabinetu Jorga-Argetoianu. Potem termin przewrotu wyznaczono na Wielki Piątek 1933 r., kiedy Precup powołał do Bukaresztu swych współpracowników w spisku na dwa dni przed świętami Wielkanocnemi. Wówczas wódz spiskowców liczył na pomoc podpułkownika Madrea, który miał mu dać do dyspozycji cały pułk żandarmerji. Madrea w ostatniej chwili jednak odmówił pomocy. Potem wyznaczono termin zamachu na listopad rb. Zamach miał być wykonany w nocy z 13 na 14 listopada, kiedy zmarłemu mężowi stanu I. G. Ducowi powierzono misję utworzenia nowego gabinetu. Precup naglił do szybkiego działania, gdyż inaczej liberali zaprowadzą państwo nad brzeg przepaści. Rzeczywiście też w nocy z 13 na 14 domagał się od podpłk. Wasyla Barbua, gen. inspektora żandarmerji, aby mu dał do dyspozycji pułk żandarmerji dla dokonania przewrotu. Alei tym razem przygotowania spaliły na panewce, wobec czego termin dokonania zamachu wyznaczono na przeddzień prawosławnych świąt wielkanocnych.

DZIEŃ TERORU

Plan zamachu opracował Eug. Ferice anu, a był tak przygotowany:

Przedewszystkiem miano zaatakować orszak królewski na ul. Spiskowcy mieli wtargnąć do kościoła Domnica Balasza. Ministrowie mieli być zamordowani. Mordować miano księży i generalicję. Ludność miała być zastraszona terorem. Spiskowcy sądzili, że potem łatwiej im będzie zdobyć rządy. Omówiono nawet poszczególne epizody zbrodniczych ataków. Z pokojów hotelu „Bouleward“, około którego przechodzić miał orszak królewski w kierunku kościoła, przyjaciele Precuna mieli rzucać granaty ręczne, które miały zabić króla. Natychmiast potem sam Precup wystrzałem rakiety miał dać sygnał ataku na kościół. W tej chwili miano wywołać panikę na placu kościelnym. Kap. Masarosiu z dwoma oddziałami żandarmerji miał rozproszyć tłumy przed kościołem. Potem miano opanować różne gmachy publiczne: policję, centralę telefoniczną i t. p. Specjalna grupa spiskowców miała siać panikę wśród ludności w mieście, miałajeździć ulicami miasta i rzucać granaty ręczne, a także strzelać z karabinów.

POTWIERDZENIE ŚWIADKÓW

Akt oskarżenia utrzymuje, że spiskowcy mieli zyskiwać swych zwolenników i pieniędzmi. Równocześnie gromadzono zapasy broni i materjałów wybuchowych. Maj. Nicoara oświadczył, że Precup miał osobiście zamordować króla 7 kwietnia. Precup miał również wobec niego oświadczyć, że ma do dyspozycji 500 uzbrojonych spiskowców, jeden pułk ochrony pogranicza, jeden batalion żandarmerji z kap. Mesariosem na czele, znaczne zastępy studentów i po kilka kompanji z każdego bukaresztańskiego pułku. Kap. Flesarjatu z 83 pp. zeznał w śleuztwie, że był członkiem spisku, a spiskowcy chcieli obalić obecny reżim drogą gwałtownego zamachu. Precup proponował aby spiskowcy obwołali rząd dyktatorski, na którego czele stanąłby on sam. Przywódca spisku był entuzjastycznym zwolennikiem Hitlera i Mussoliniego, których fotografje stale nosił u siebie. Flesariu miał udać się z dwiema kompanjami wojska na czele przed kościół Domnica Balasza, ale odwołany został ze służby na kilka godzin przed przygotowanym marszem.

Wszyscy spiskowcy zgodnie zeznają, że spiskowcy mieli zaprowadzić dyktaturę. Chorąży Tsanu, który spisek zdradził, oświadczył, że podporucznik Nastase, bliski współpracownik Precupa obiecał mu awans, jeżeli weźmie udział w spisku. Na spiskowców oddziaływano i tem, że oświadczano im, iż zamach przygotowany jest przy współudziale licznych generałów i pułkowników i innych wybitnych osobistości. Nastase potem groził Tsanowi zastrzeleniem, jeżeli nie przyłączy się do spisku.

Wyrok podały już depesze: trybunał wymierzył spiskowcom najwyższy wymiar kary tj. po 10 lat ciężkiego więzienia.

WIEDEŃ, 26. 4. (PAT) Neues Wiener Journal donosi, że rząd rozważa plan zjednoczenia wszystkich formacyj cywilnych w milicję na wzór włoski. Do milicji weszłyby także organizacje młodzieży. Kierownictwo milicji uniezależnionej od władz wojskowych ma objąć książę Stahremberg.

—o—

Rekord,... oczywiście amerykański

WASZYNGTON. 26. 4. (PAT). 111 amerykańskich okrętów wojennych, płynących z Pacyfiku na Atlantyk przebyło Kanał Panamski w ciągu 47 godzin.

—o—

Skazanie korsarzy

PAIREM. 26. 4. (PAT) Trybunał skazał 5-ciu Europejczyków za uprawianie korsarstwa. Dwóch obywateli niemieckich Tandien i Westermann skazani zostali na karę śmierci. Obywatel szwajcarski Gautschi oraz Niemiec Müller skazani zostali na dożywotnie więzienie, zaś Niemiec Schröder na 10 lat więzienia.

Europejczycy ci w roku ubiegłym wdarli się na pokład chińskiego parowca w Szanghaju w celach rabunkowych i zamordowali 10 osób.

Pościg za bandytą

LONDYN. 26. 4. (PAT) Z Chicago donoszą o wysiłkach policji, ścigającej gangstera Dillingera. Władze wydały rozkaz dostarczenia go żywym lub martwym. Mimo, że za bandytą, jego kochanką i towarzyszami trwa pościg wielkich sił policji i wojska, bandyci są nadal nieuchwytni i poszukiwanie ich nie dało dotychczas żadnych wyników. Wywołało to głośne oburzenie w Ameryce. Policji zarzucane jest otwarcie niedołęstwo.

Istnieje przypuszczenie, że Dillinger przedostał się przez granicę i zbiegł do Kanady.

Stan ostrego pogotowia w Hiszpanji

Mówi się o ustąpieniu prez. Zamorry

MADRYT, 25. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem w całej Hiszpanji ogłoszony został stan ostrego pogotowia.

PARYŻ, 26. 4. (PAT) Z Madrytu donoszą, że w nocy dokonano zamachu bombowego na ministra spraw wewnętrznych. Minister cudem prawie ocalał. Wybuch bomby nastąpił w chwili przejazdu ministra samochodem. Sprawca zamachu zbiegł. W mieście panuje wielkie podniecenie. Liczą się tam, z możliwością nowych walk domowych.

Wobec niemożności opanowania kryzysu gabinetowego, w Madrycie kursują pogłoski o ustąpieniu prezydenta Republiki.

Austrjacki triumwirat gotowy

WIEDEŃ, 26. 4. (PAT) Neue Freie Presse donosi: Komendanci krajowi Heimwehry z ks. Stahrembergiem i wicekanclerzem Feyem na czele zjawili się wczoraj u kancl. Dollfussa, komunikując mu, że we wszystkich sprawach osiągnięto już zgodę. Stahremberg wejdzie do gabinetu jako wicekanclerz, podczas gdy dotychczasowy wicekanclerz Fey zatrzyma nadal tekę bezpieczeństwa.

Hegemonja japońska na Dalekim Wschodzie

Japonja występuje w roli herolda pokoju

BERLIN 26. 4. (PAT) Ambasador japoński w Berlinie w rozmowie z przedstawicielem Reinisch Westfalische Zeitung dał szereg ciekawych wyjaśnień, co do stanowiska Jajonji na Dalekim Wschodzie.

Wewnętrzne stosunki w Chinach są jeszcze zbyt mało skonsolidowane, mówił ambasador, aby mogły pozwolić na zdrowy wewnętrzno-społeczny i gospodarczy rozwój całego państwa. Powstanie państwa Mandżuko wytworzy konsolidację gospodarczą w tym kraju.

Rząd japoński musi pilnie czuwać nad stanowiskiem Mandżurji zarówno do Rosji Sowieckiej, jak i do Chin. Celem zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie, Japonja dążyć będzie do pełnego porozumienia z Chinami.

W interesie naszym leży prowadzenie polityki pokoju w stosunku do Rosji. Polityka ta nie zmierza w żadnym razie do konfliktu z Rosją. Zbrojenia Rosji na Dalekim Wschodzie nie stanowią niebezpieczeństwa, jeśli Rosja zaniecha wszelkich poczynań komplikujących tam sytuację.

Omawiając stosunki do Ligi Narodów ambasador oświadczył, iż ustąpienie Japonji z Ligi wynikło z niezrozumienia specyficznych warunków na Dalekim Wschodzie. Japonja nie ustosunkowuje się negatywnie do Ligi Narodów, i ocenia w pełni jej znaczenie dla załatwiania spraw międzynarodowych.

A tymczasem Chiny...

TOKIO, 26. 4. (PAT) Oficjalne koła japońskie są żywo poruszone wiadomością, jakoby Chiny zakupiły 13 samolotów we Włoszech. Dwóch włoskich instruktorów uczy chiński personel w Nan czang.

Rengo donosi, iż w Nan-czang bawią niemieccy przemysłowcy, którzy zamierzają założyć fabrykę aparatów lotniczych.

ZE SPRAW RUSKICH.

Ukraiński zjazd gospodarczy w Tarnopolu

Jak donosi „Diło“, 21 kwietnia odbył się w Tarnopolu zjazd okręgowych Sojuzów kooperatyw, oddziału „Masło sojuzu“ i filji „Silskoho Hospodara“ oraz ich agronomów z rejonu województwa tarnopolskiego. Na zjeździe było obecnych 34 delegatów, którzy reprezentowali 27 instytucyj gospodarczych, w tej liczbie dwie centrale, 12 filji „Silskoho Hospodara“, 10 okręgowych Sojuzów kooperatyw i „Ukrainbank“, jeden oddział „Masłosojuzu“ i jedną „Podolską Spółkę Pasieczną“.

Po referatach inż. dra Chrapliwego i dyr. Radłowskiego oraz po dyskusji, zjazd stwierdził w rezolucji postęp w pracy gospodarczej, jaką prowadzą instytucje biorące udział w zjeździe. Równocześnie zjazd skarżył się na przeszkody, na jakie natrafia ta praca.

„Nikt nie jest prorokiem...“

Atak hindusów na ...Gandhi'ego

LONDYN, 26. 4. (PAT) Z Deogharu donoszą, że Hindusi - ortodoksi zaatakowali samochód, w którym znajdował się Gandhi. Wywiązał się bójka. 3 zwolenników Gandhiego jest ciężko rannych.

Zajście jest jednym z epizodów walki między konserwatywnemi kołami hinduskiemi, a zwolennikami Gandhiego, prowadzącymi w myśl jego wskazań kampanję na rzecz parjasów.

Gandhi oświadczył, że gdyby okazało się, że winnym zajścia byli jego zwolennicy, rozpocznie pokutę.

NOWE DELHI. 26. 4. (PAT) W czasie starcia policji z tłumem muzułmanów w Sultanhu, zabitych zostało 10 osób a 20 odniosło rany.

Demobilizacja ducha

Na całym świecie ceni się ponad wszystko twórczość; wymaga się jej również w Polsce, ale ponieważ wyprzedzić pragniemy Europę, zatem w Polsce potrzebna jest twórczość radosna. Radosna twórczość tem się różni od zwyczajnej, że ci którzy coś tworzą, czynią to bez żadnej przykrości, owszem z pełną miłością oddają się jakiejś pracy. Radość wyklucza przymus i przygnębienie, zdwaja siły pracującego i wydaje zwyczajnie lepsze wyniki. Jakkolwiek trudno mi uwierzyć, ażeby naprawdę twórczy człowiek mógł tworzyć bez radości i uważam ten przymiot za zupełnie niepotrzebny, jednak w Polsce należy on do programu i bez tego przymiotnika zdaje się nie byłoby żadnej twórczości.

Zostawmy jednak na uboczu radosną czy bolesną twórczość, a przyjrzyjmy się jej samej bliżej i warunkom, wśród których ona ma się rozwijać. Aby twórczość wogóle istnieć mogła musi być twórca i to jednostka — indywiduum, nie coś zbiorowego; aby twórczość była pożyteczną dla państwa — musi istnieć obywatel. Obywatel zatem staje się ośrodkiem, staje się głównym motorem przy wymaganiach twórczej pracy. Na szczęście mamy go, mamy miljony obywateli, gotowych z pełnem poświęceniem oddać swe usługi zbiorowości — społeczeństwu dla dobra państwa. Musi on jednak posiadać nieodzownie pewne warunki, wśród których dojrzewa jego staranie i praca i te ma zapewnić państwo. Obowiązkiem państwa wobec obywatela jest zapewnić mu odpowiednie i potrzebne warunki, obowiązkiem zaś obywatela wobec państwa jest oddać mu swoje usługi i zdolności dla rozwoju, potęgi i wzrostu. Tylko ta czynna wymiana wzajemnych usług, tylko taka kolaboracja zapewnia zarówno państwu jak i obywatelowi istnienie i odpowiedni byt; gdzie jedno z nich zawodzi, tam już całość musi otrzymać koszlawe formy, tam zarówno zbiorowość jak i jednostka cierpi na tem.

Wśród warunków jakich winno dostarczyć obywatelowi państwo — nieodzowny dla pracy twórczej jest trwały pokój i pewność jutra, bo ta skierowuje wszystkie wysiłki obywatela na precyzję wykonania potrzebnej pracy, tylko pewność niezachwiana zezwala na zebranie całej energji w jednym kierunku, bez tego szacunku nie można wogóle marzyć o żadnej twórczości, a tem mniej o radosnym jej przymiocie. A jeśli każdy obywatel potrzebuje pewności swojego jutra, to najwięcej wymaga jej pracujący umysłowo, tj. ten, którego wysiłek myślowy ma być zaradczym w rozmaitych dziedzinach potrzeb państwowych; musi on przedewszystkiem mieć możność skupienia swojej uwagi na jednym problemie i zmobilizować swojego ducha dla pokonania przeszkód z jakimś problemem związanych.

Tymczasem spójrzmy w oczy rzeczywistości. Zapytajmy, czy obywatele mają te konieczne warunki. Zarówno rolnik jak i rzemieślnik czy handlowiec, a zatem warstwy najsilniej produkujące stają dzisiaj z załamanemi rękoma wobec faktu, jaki spotyka ich codziennie i odbiera im wszelką energię. Owoc swej produkcji, który ma wystarczyć na pokrycie jego indywidualnych potrzeb i na świadczenia ogólne, staje się coraz mniej wydatnym. Nałożony podatek zabiera mu tyle ile wymaga utrzymanie jego samego i jego rodziny, o regulowane ceny deprecjonują stale dorobek jego rocznej pracy. Rolnik nie może sprostać wszystkim świadczeniom, pokrywa je zaledwie w części, zaległość rośnie przez dobijanie procentu i kończy się często na tem, że komornik zabiera ostatnią krowę z domu, czy najpotrzebniejszą maszynę jak sieczkarnię czy młynek, pozbawiając go wogóle możliwości egzystencji. Jeżeli zaś zdarzy się jeszcze kleska elementarna i na tej podstawie żąda rolnik słusznych ulg w swych świadczeniach, często starosta nie stwierdza faktu rdzy czy gradobicia z powodu tego, że dany obywatel jest odmiennych zapatrywań „państwowych" — wobec tego państwo nie czuje się w obowiązku (czytaj starosta nie raczy) przyjść obywatelowi z pomocą.

Nie lepsze warunki posiada rzemiosło i handel. Obywatel siedzi przy warsztacie swej pracy i żyje według jakiegoś rachunku i planu ułożonego zgóry — tymczasem w ten rachunek włażą nagle na mocy nowej ustawy jakieś nowe świadczenia, ale zato obowiązujące za jakiś poważny okres czasu wstecz. Czy to będzie nowy sposób ubezpieczenia, czy danina w postaci pożyczki czy innego rodzaju obowiązek, podrywa on preliminarz ułożony zgóry, nie pozwala żyć według rachunku i najczęściej zmusza obywatela do życia bezplanowego, życia dojutrkowego i oczekiwania na szczęśliwy zbieg okoliczności na poprawę konjunktury. Uzależnia się obywatel od losu, nie może się oprzeć na własnej zaradczości, gdyż każde jutro przynosi mu nowy, nieoczekiwany cios, kończący sęi tem, że warsztat za warsztatem likwiduje swoje czynności, a zajętych robotników wyrzuca na bruk.

Zazdrości zatem rolnik i rzemieślnik urzędnikowi — nie jego dochodów — ale tej pewności, — że każdy pierwszy przyniesie mu stałą pensję, że może on obliczyć spokojnie od miesiąca do miesiąca swe wydatki, może je wprawdzie uszczuplić, ale zawsze pewna zapłata dojdzie do niego. Zazdrości godni urzędnicy, uprzywilejowani w państwie, nie mogą jednak dostrzec swego szczęścia, bo rzeczywistość psuje wszelkie szyki i tym uprzywilejowanym. Niema on — prawda — żadnych zaległości podatkowych i rosnących od tego procentów jak tamci, bu mu je państwo skrupulatnie potrąci, ma natomiast inne świadczenia w formie zmniejszających się poborów. Potrzeba państwowa powołała w pierwszym rzędzie urzędnika do świadczeń pożyczki narodowej w wymiarze takim, jaki uznały jego władze a nie jego istotna możność. Ale konieczność państwowa kazała mu zacisnąć pasa przez okres 11 miesięcy z tą nadzieją, że po tych świadczeniach nastąpi odciążenie i urzędnik odetchnie. Tymczasem ledwie zapłacił kilka rat pożyczki, zjawiło się przeszeregowanie zasadniczo o stopień niżej i obniżenie poborów o tak zwany 7 proc. (tylko tak zwany, bo jest to wprawdzie procent ale nie 7 — a wiele wyższy). Przy obniżonych poborach nastąpiła natomiast poważna nadwyżka pracy. Urzędnik biurowy poza swojemi godzinami obowiązkowemi musi poświęcać godziny wypoczynku na powrót do biur, gdyż piętrzą się sprawy, załatwienie musi być w terminie dokonane. Następny dzień musi go znowu zastać przy biurku i tak dzień za dniem potęguje u niego rozstrój nerwowy, gorycz i zniechęcenie z powodu zwyczajnego przeciążenia pracą, często taką, bez której zupełnie dobrze można się było obejść, a do których należy cały szereg wykazów, zestawień i statystyk żądanych przez centralę, a których zdaje się nikt nie ogląda ani spożytkowuje. Prócz pracy i płacy (tej zreformowanej) zapanowała jeszcze niepewność jutra. Urzędnik nie wie, czy jego serdeczny przyjaciel lub wszechwładny szef nie napisał przy padkiem tajnego memorjału i czy on wskutek zwyczajnego widzimisię nie znajdzie się jutro na bruku albo na innem miejscu służbowem, co poderwie jego egzystencję.

To są fakty szarej, codziennej rzeczywistości i one to zamiast ułatwień skupienia uwagi na temacie swojej pracy demobilizują ducha obywateli, czynią z radosnej twórczości nieznośną pańszczyznę.

M. PRAWDZIC.

Jesteśmy rządzeni przez masonerję...

Trzeba było trzydziestu lat, aby wrzod masoński pękł

Pewnego razu, a było to na początku roku 1904 — jak podają paryskie Etudes (z dn. 5 bm) — w czasach gdy najbardziej strożył się Combes i jego klika wolnomyśl na, prezydent Francji Loubet Emil, przyjął na audjencji sekretarza generalnego Akademji Nauk Moralnych i Politycznych, Georges Picot znakomitego historyka. W czasie audjencji wywiązała się następująca rozmowa:

— Z największą przyjemnością, panie Picot, czytam sprawozdania pańskie w Journal Officiel. (Dziennik urzędowy francuski. Przyp. red. KAP.).

— Stokrotnie dzięki, panie prezydencie, lecz pańskie wspomnienia odnoszą się do czasu już dość dawnego, gdyż w ostatnich czasach Journal systematycznie omija nasze sprawozdania i komunikaty.

— Naprawdę, panie Picot? Ależ to tak, jak ze mną...

— Jak z panem, panie prezydencie? Dziwi to mnie niezmiernie. Jeżeli mnie to spotyka, pomawianego o reakcyjność, to nie dziwię się temu w obecnych czasach. Ale jeżeli to spotyka głowę państwa, to jest niesłychane...

— A jednak prawdziwe. Wiosną roku ubiegłego byłem z wizytą w Algierze, gdzie też kilkakrotnie przemawiałem, poruszając również sprawę poszanowania uczuć religijnych. Osobiście dopilnowałem by moje przemówienia wysiane były do Journal Officiel. Po powrocie do pałacu Elizejskiego miłość własna autorska kazała mi przejrzeć Journal, aby ujrzeć swe przemówienia algierskie.

Czy uwierzy pan, pania Picot, że mowy te nie były wydrukowane w Dzienniku urzędowym? Wezwałem przeto dyrektora owego Dziennika i zapytałem go, czy odebrał moje przemówienia. Odpowiedział, że tak. A dlaczego pan ich nie wydrukował? Dlatego, że miałem zakaz, panie prezydencie. Uważa pan, zabroniono mu drukowania przemówień prezydenta Republiki w Dzienniku nrzędowym! Kto mógł mu wydać podobny nakaz? Minister spraw wewnętrznych? Nie! Ulica de Valois tj. zarząd partji radykalno-społecznej, a jednocześnie komitet polityczny masonerji francuskiej. Tak, panie Picot, jesteśmy rządzeni przez masonerję, ja to panu mówię, prezydent Republiki.

* * *

Trzeba było 30 lat od czasu powyższego incydentu, trzeba było niezliczonych skandali, za kulisami których stała masonerja, aby przy aferze Stawiskiego nareszcie wrzód pękł.

Wykonawca wyroku komunistycznej „dintojry"

przed sądem przysięgłych w Krakowie

Kraków 25 kwietnia.

W dniu wczorajszym przed sądem przysięgłym w Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces 12 komunistów z Chrzanowa i okolicy, oskarżonych o działalność komunistyczną, a w szczególności o zamordowanie śp. Romana Szczeliny w wykonaniu wyroku partji komunistycznej.

Rozprawa rozpisana została na cztery tygodnie, w ciągu których składać będzie zeznania kilkadziesięciu świadków.

Proces budzi duże zainteresowanie. Oskarżonych bronią adwokaci żydowscy. W pierwszym dniu rozprawy po odczytaniu aktu oskarżenia na wniosek prokuratora, zarządzono aresztowanie czterech oskarżonych, którzy dotychczas odpowiadali z wolnej stopy.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego Dulowkiego, który w śledztwie przyznał się do zamordowania śp. Romana Szczeliny, a obecnie morderstwa tego wypiera się: Dulowski zeznania swoje rozpoczął od dokładnego opisu swego życia, przez które przebijają się kradzieże.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy

Narodowcy przed sądem

Kraków, dnia 27 kwietnia

Wczoraj toczyła się przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa na skutek odwołania od wyroku I instancji pięciu członków b. OWP, skazanych na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata **za kolportowanie ulotek antyżydowskich.** Tło rozprawy podaliśmy w dniu wczorajszym.

Po przeprowadzeniu rozprawy zabrał głos prokur. Günthner, domagając się zatwierdzenia wyroku I instancji. Bronili adwokaci dr. Pozowski, dr. Kuśnierz, i dr. Stuhr. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Owacyjne powitanie min. Barthou w Pradze

PRAGA, 26. 4. (PAT) Urzędowa agencja czeska donosi: Francuski minister spraw zagranicznych Barthou z szefem gabinetu Rochat przybył dziś rano o godz. 9-tej z Krakowa do Pragi.

Na dworcu Wilsona ministra francuskiego powitali minister spraw zagranicznych Benesz wraz z kilku innymi członkami rządu, poseł czechosłowacki w Paryżu Ossusky, posłowie francuski, polski, jugosłowiański i rumuński, burmistrz Pragi Baxa, wyżsi funkcjonarjusze administracji, przedstawiciele licznych organizacyj i instytucyj, uniwersytetów i kolonji francuskiej. Oddział lejonistów oddał ministrowi honory wojskowe.

Mimo deszczu zebrały się przed dworcem tłumy ludności. Miasto było przybrane flagami czeskiemi i francuskiemi. Prasa poświęca liczne artykuły ministrowi Barthou oraz Francji. Tłumy na ulicach przy przejeździe ministra Barthou z dworca do poselstwa francuskiego owacyjnie witały ministra, wznosząc okrzyki na cześć Francji.

O zdecydowaną walkę ze Związkiem Obyw. Pracy Kobiet

Piszą nam z Gromnika ad Tarnów:

List Pasterski Episkopatu Polski został powitany z niekłamaną radością przez szczere katolickie sfery społeczeństwa polskiego naszego miasta. Z prawdziwem zadowoleniem zwłaszcza został on przyjęty przez po polsku i katolicku myślące i czujące kobiety, które znalazły w nim stanowcze i bezwzględne potępienie tak szkodliwej organizacji jaką jest Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Z takiem samem przyjęciem spotkał się List Pasterski biskupa tarnowskiego ks. Lisowskiego, również z całą stanowczością potępiający Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet i jego działalność.

List Pasterski Episkopatu Polski został w Gromniku ogłoszony z ambony w dniu 25 marca przez miejscowego proboszcza ks. Mieczysława Trojnackiego. Jakież było zdziwienie wiernych, gdy w dniu 8 kwietnia tenże sam ksiądz i z tego samego miejsca polecał Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet i zachęcał do wzięcia udziału w zebraniu tej organizacji na ten dzień naznaczonem. Cynizm tego wystąpienia był tem większy, że tego samego dnia odczytano z ambony wspomniany List Pasterski biskupa tarnowskiego, również — jak się wyżej rzekło — tę szkodliwą organizację potępiający.

Polskie i katolickie społeczeństwo naszego miasta dobrze rozumie rolę, jaką spełnia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Niemniej jednak oficjalne, przez najwyższych dostojników kościelnych uskutecznione, potępienie tej organizacji jest dlań aprobatą walki, którą z tą organizacją prowadzi. I nie chce mieć żadnych wątpliwości, co do stosunku kościoła i duchowieństwa do niej. Społeczeństwo naszego miasta pragnie w miejscowem duchowieństwie mieć sojusznika w tej walce!

O właściwe metody konserwowania „drzewa wolności"

na plantach krakowskich

Kraków 25 kwietnia.

Historyczne „drzewo wolności" na plantach krakowskich naprzeciw Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego zostało dnia 23 b. m. przez wichurę uszkodzone. Uległa mianowicie złamaniu jedna z dolnych gałęzi, druga zaś została nadłamana mimo spojenia żelaznemi wiązaniami. Wiąz ten — noszący zaszczytne miano „drzewa wolności" — sięga swym wiekiem pierwszych dziesiątków lat ub. wieku i pamięta czasy Rzeczypospolitej krakowskiej. Rósł sobie swobodnie przez dziesiątki lat i przetrwał już niejedną wichurę... dziejową. Cieszył się przywiązaniem i szacunkiem mieszkańców Krakowa.

To też gdy uległ wspomnianemu „wypadkowi" — ściągnęły ku niemu rzesze mieszkańców Krakowa rozbierając między siebie na pamiątkę gałązki odłamanego konaru.

Fakt sam na ogół drobny, nawet w wypadku gdy chodzi o „drzewo wolności". Niemniej jednak poświęcić mu musimy słów parę z bardzo prostej przyczyny. Drzewa w Krakowie, zwłaszcza na plantach krakowskich — tej najpiękniejszej ozdoby Krakowa nie cieszą się dostateczną opieką, i albo — z niewiadomych powodów — choć w pełni sił są wycinane, albo znów tak zaniedbywane, że trochę w starszym wieku niszczeją.

Co jest przyczyną „wypadku", któremu uległ wspomniany wiąz — „drzewo wolności". Dla ludzi, którzy na kulturze drzew, zwłaszcza ozdobnych względnie pamiątkowych, cośkolwiek się rozumieją — przyczyny są jasne! Ciągłe podkrzesywanie piłą, siekierą, smarowanie ran błotem, a na wet pozostawianie ran zupełnie nagich — spowodowało częściowe próchnienie i obumieranie poszczególnych gałęzi wskutek upływu soków.

Jeżeli dodamy jeszcze fakt wycięcia większej ilości gałęzi na tem drzewie, jakoteż wycięcie całego szeregu kasztanów, które osłaniały to „drzewo wolności" od wschodnich wiatrów — to zrozumiemy, że winy „wypadku", jakiemu ten wiąz uległ, należy szukać w niewłaściwem kultywowaniu tego historycznego drzewa.

Mamy nadzieję, że po zrozumieniu tych powodów odnośne czynniki postarają się, aby na przyszłość stosować właściwe środki konserwacji drzew ozdobnych i pamiątkowych konkretnie „drzewa wolności". Niezależnie jednak od tego — uważamy, że sprawą tą winno zająć się Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków Krakowa i dopuścić na jednem z najbliższych zebrań do dyskusji tych wszystkich, którzy w tej sprawie mają coś do powiedzenia tembardziej, że dyskusja na temat plant krakowskich i wycinania wzgl. niszczenia drzew na tych plantach nie została ukończona, a 52 osób do tej dyskusji zapisanych — dotychczas się nie wypowiedziało.

My ze swej strony sprawą tą na łamach naszego dziennika będziemy również w dalszym ciągu się zajmować tembardziej że czytelnicy nasi tego od nas domagają się, a my też naturalnie dla sprawy tej mamy zrozumienie.

Wyrok w procesie o krwawe zajścia w Nowym Targu

Drugi dzień rozprawy

O godz. 9 rano dnia 24 bm. rozpoczęła się rozprawa o zaburzenia wrześniowe w roku ubiegłym. Wśród świadków zeznaje

Św. Komisarz pow. PP. **Leśniowski Leon** zaprzysiężony, z oskarżonych zna tylko p. Cudzicha. Na kilka tygodni przed zajściami Policja dostała wiadomości, że Stronnictwo Ludowe miało założyć Zaw. Zw. Roln. i przygotować strajk rolny celem wygłodzenia miast. Przyjechał poseł **Krzciuk do N. Targu i tę sprawę referował i pobudzał obecnych do energiczniejszych poczynań w terenie. Wtedy też ustanowiono zjazd Str. Lud. na 24 9. 1933** który się miał odbyć rzekomo dla poświęcenia sztandaru, a właściwie miał rozpocząć tydzień strajkowy.

Wie o tem, że Str. Lud. zawiadomiło Starostwo o mającem się odbyć zebraniu pod gołem niebem lecz Starostwo zabroniło. Mimo wszystko drogą konfidencjonalną dowiedziano się że chłopi przyjdą, udał się do Starosty, gdzie dostał instrukcje szczegółowe. Za miastem miały być patrole, które miały niedopuścić zebranych do miasta.

Pierwszy większy pochód nadciągnął od Starego Bystrego z orkiestrą i sztandarem. Inny pochód przyszedł ze Sieniawy, później od strony Gronkowa i Pstrowska. Przechodzili bokiem z powodu zatrzymania pochodu przez policję. Następnie zebrali się pod Sekr. Str. Lud., skąd udano się do Kościoła. W międzyczasie złożył sprawozdanie Staroście o dotychczasowym stanie rzeczy i odebrał instrukcję od Starosty by niedopuścić do zebrania pod gołem niebem. Wydelegował policję do gmachu Sokoła, która miała do sieni niedopuścić. O 12 godz. przyjechał Witos, który odebrawszy raport od przywódców tut. udał się do restauracji p. Giżyckiego. **Wkrótce potem z Kościoła wyszedł pochód ze śpiewem Serdeczna Matko** na ustach i zdążył znów pod Sekr. Str. Lud. gdzie Inż. Cudzich bardzo krótko przemówił, wzywając zebranych do rozejścia się z powodu braku zezwolenia na zebranie.

Świadek nie słyszał ażeby osk. Cudzich wnosił okrzyki wrogie Rządowi. Tłum wołał o wypuszczenie zaaresztowanych przywódców i z tem żądaniem o wypuszczenie ruszył pod gmach Starostwa. Wkrótce przybyła delegacja złożona z trzech osób (Klocek, Pawlik i Michalczak), lecz widzenia się ze Starostą odmówił zast. Starosty Fühler. Po dalszych naleganiach delegację wpuścił do Starosty, złożoną z Klocka Pawlika i inż. Cudzicha. Przy drzwiach słyszał jak jedna kobieta płacząc — wołała, by jej męża wypuszczono. On i post. Szarek poszli za delegacją do przedpokoju Starosty, gdzie wszystko słyszeli co mówiła delegacja.

Delegacja zapytała, dlaczego zostali uwięzieni przywódcy i prosiła, by uwięzionych wypuścił Starosta. Starosta oświadczył, że zwolni jutro zatrzymanych. **Inż. Cudzich prosił by to przyrzeczenie powtórzył z balkonu do ludzi, jednakowoż Starosta temu odmówił.**

Później już z oddziałem policji został w sieni w gmachu Starostwa. Słyszał stukanie gwałtowne do drzwi, a z zewnątrz hałas i różne okrzyki na cześć zatrzymanych. Wtedy zatelefonował do Magistratu, by oddz. policji tam będący tłum rozprószył. W sieni policja była przygotowana w pozycji „gotuj broń" w razie wywalenia drzwi. Tymczasem oddział z Magistratu wkroczył w tłum i za chwilę wszyscy uciekli

Najwięcej demonstrantów było koło Poczty. Ci uciekli ku ulicy Waksmundzkiej. Przy ul. Sobieskiego grupka młodzieńców zaatakowała go kamieniami. Wtedy sam użył broni. W innych ul. atakowano również policję kamieniami. Policja zrobiła użytek z broni. Był jeden zabity, 5-ciu rannych. Z policji 6-ciu rannych i 10-ciu kontuzjowanych. Pol Włodarczykowi wydarto bagnet, innemu brakowało jednej pałki.

Św. Starosta Mateusz Korniak zaprzysiężony opowiada o wiadomościach. o pośle Krzciuku, że nawoływał do energicznej pracy, że tu Str. Lud. nic nie robi. Następnie o podaniach o zebranie. Mówi, że wpłynęły w terminie spóźnionym, przeto zabronił, bo i Województwo zabroniło zebrań pod gołem niebem. W Zakopanem odmowę dał p. Krzeptowskiemu i wszystkie Urzędy gminne zawiadomił o rozkazie. To miało swój skutek bo zebrało się tylko 400 ludzi, którzy poszli do Kościoła. Zabronił interwenjować policji w czasie tego pochodu z pieśniami nabożnemi. Z Kościoła pochód przeszedł pod Sekretarjat Str. Lud., gdzie p. Cudzich przemówił krótko. To obserwował z okna swego gabinetu oddalonego o 30 kroków od Sekretarjatu. Słyszał nawoływania na cześć opozycji okrzyki precz z Rządem. Okrzyku p. Cudzicha nie słyszał. Przyjął delegację z 3-ch ludzi. Wreszcie stwierdza, że dał rozkaz przytrzymania podejrzanych w porozumieniu z prokuratorem.

Prokurator: Czy p. Starosta miał wiadomości, że to miał być terror, czy też to była spokojna agitacja?

Odpow.: Miałem wiadomości, że produkty będą palone, jeżdżono po powiecie i agitowano. To go zmusiło do przytrzymania. Dochodziły go wiadomości, że ma się tworzyć **Republika Podhalańska**.

Mec. Szumański: Co do tej Republiki Podhalańskiej, czy p. Starosta miał wiadomości przez prasę, ulotki, czy tylko opiera swe twierdzenie na wywiadzie?

Odpow.: Wyjawić tego nie mogę.

M. Szumański: Chyba p. Starosta sam nie wierzył w te bzdury, gdyż nie było żadnych pozytywnych danych co do tego?

Odp.: Były objazdy, jeździł p. Polak.

Św. post. **Paśko** zeznaje, że osk. Antoni Kotarba domagał się głośno wypuszczenia aresztowanych wraz z innemi demonstrantami. Policja wzywała kilkakrotnie do rozejścia się. Czy to było 3 razy, nie może stwierdzić. Osk. Kotarba drzwi nie wyłamywał, lecz tylko przytrzymywał.

Św. Michał **Chryc** rolnik z Grywałdu nic nowego nie wnosi, zaprzecza, jakoby na Policji zeznawał przeciwko osk. Klamerusowi.

Św. Michał **Moździerz** post. PP. z Łopusznej widział osk. Szewczyka, jak inni demonstranci tłukli nim, jakby taranem w drzwi Starostwa.

Św. **Nowak** Władysław stał koło Starostwa. Słyszał, jak osk. Kopeć mówił, że w Starostwie są całe szyby. Na zapytanie jednego z obrońców, czy to sam zauważył świadek odpowiada: „że on nie zauważył, tylko mu do ucha wpadło" co wywołuje ogólną wesołość. Wogóle zachowanie świadka jest podejrzane plącze się w zeznaniach, a na zapytanie adwokata Siutego, czy był karany za fałszywe zeznania, nie odpowiada, między innymi sam przyznaje się, że stał długo przed Starostwem gdyż jako konfident policji bał się tłumu.

Św. poster. Wojciech **Matuszak** nic sam nie widział, ani nie słyszał — opowiada tylko, co od innych się dowiedział.

Św. post. **Duda** Karol twierdzi, że osk. Więcek usiłował wyrwać mu pałkę. Przyznaje się, że strzelał do ludzi. Na zapytanie jednego z obrońców nie wyklucza, by oskarż. Więcek nie usiłował mu wyrwać pałki w obronie własnej przed ciosami.

Św. **Saguła** widział osk. Zagatową, jak stała przed Starostwem i z płaczem domagała się wypuszczenia męża.

Św. Jan **Kasper** zeznaje to samo. Dwóch dalszych świadków, a to: post. Sarek i Kasprzycki nic nowego nie wnoszą.

Św. **Kokalik** Antoni stwierdza, że drzwi do Starostwa były otwarte. Delegacja po wyjściu od Starosty nawoływała zebranych do rozejścia się. Gdy ci zaczęli się do tego wezwania zastosowywać i rozchodzić się, wówczas wypadła policja z Magistratu z gumowemi pałkami.

Św. **Kardaś** Wiktor był na zebraniu w lokalu Str. Lud. w dniu 14. 9. 1933, gdzie osk. Polak miał przemówienie w charakterze historycznym w szczególności mówił o powstaniach, walkach o niepodległość m. in. przedstawiał zebranym, jak powstańcy postępowali ze zdrajcami. Świadek, który widocznie miał nieczyste sumienie wziął to przemówienie osobiście i nastraszywszy się (strach ma wielkie oczy) zrobił doniesienie do policji, że osk. Polak namawiał zebranych, by go zgładzili. Na skutek tego doniesienia, p. Polak znalazł się na ławie oskarżonych. Charakterystycznem jest, że doniesienie miało miejsce po upływie z górą miesiąca, gdy już jego rola jako konfidenta policyjnego była w Stronnictwie zdemaskowana.

Świadkowie: Antoni Kozłoł, Franciszek Bryjak, Jan Kozioł, Józef Mroszczak, nic nowego nie wnoszą, pozatem, że niektórzy z oskarż. jak Zagatowa, Szewczyk i Kopeć byli w ich towarzystwie w czasie zajść, zatem nie mogli popełnić zarzucanych im aktem oskarżenia czynów. W szczególności św. Marja Bryjak zeznaje, że w czasie rozpędzania tłumu przez policję, wypadła jej książka do nabożeństwa, którą podniósł towarzyszący jej Szewczyk. Jest to okoliczność charakterystyczna, bowiem oskarżenie zarzuca Szewczykowi, że miał w ręce bokser.

Świadkowie: **Grzybczyk i Bocheński** stwierdzają, że w czasie zajść przez cały czas przebywał w ich lokalach jeden z oskarżonych Kopeć. To samo stwierdzają świadkowie: Czubernat Jan i Mieczysław Gebel.

Świadek Jan **Urbaniak** mąż oskarżonej Urbaniakowej stwierdza, że żona była przez cały czas przy nim. To samo odnośnie do oskarżonej Wilczkowej stwierdza świadek Marja Polaczyk, zaś odnośnie do oskarżonego Matustaka, Jedrzej i Józef Chudobowie. Dalej Wojciech Więcek i Jakób Gronka stwierdzają niewinność oskarż. Więcka Józefa.

Po tych zeznaniach Przewodniczący zarządza przerwę do godz. 9-ej rano dnia następnego.

Dr. W. M.

Wyrok

Nowy Targ, 27 kwietnia

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy, po przemówieniu stron trybunał wydał wyrok, na podstawie którego zostali skazani: Józef Szewczyk na 8 miesięcy więzienia, Antoni Koterba na 6 miesięcy, Jan Macuszek na 5 miesięcy Józef Wintek na dwa miesiące oraz trzy kobiety na areszt od dwóch tygodni do jednego miesiąca. Skazanym kobietom zawieszono karę aresztu na przeciąg dwóch lat.

Reszta oskarżonych została uniewinniona

GIEŁDA

Waluty

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.23 — 5.27, Bank Polski 5:23, — markę niemiecką 2.01 — 2.04, funt ang. 27 — 27.25, Bank Polski 26.99, szyling 96. — 98, Bank Polski 96.50, koronę czeską 21.40—21.80, Bank Polski 21.57

CO DZIEŃ NIESIE?

27 Kwietnia	Piątek
Wsch. sł. 4 g. 08 m.	Teofila
Zach. sł. 18 g. 36 m.	(Sobota Pawła)

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	↑	p. 14.35
p. 10.45	KRAKOW		o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	↑	p. 12.20
p. 13.00	BRNO		o. 10.25
o. 13.20	BRNO		p. 10.05
p. 14.10	WIEN		o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT“, ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja, Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu“ ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT“.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, **15,05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22,55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30 7,00, 9,05, 14.00 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11,41 (p): 21,25. (p):**

Do **Berlina: 8,15 (p.) 18.01 (p.)**

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22.23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17.15.**

Do **Chrzanowa:** 19.35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic: 7.22** codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedziele.

Do **Lwowa: 0.32 (p);** 7.50 **8.50 (p);** 13,22; 23.30.

Do **Zakopanego:** 0.20. **8.35 (p);** 9.30 kurs. codz. prócz niedziel) **13.30 (p)** krsuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca: **Lux-Torpado** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświęcimia:** 5.15. 13.40.

Do **Rabki: 6.30 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5,55 13,22 17,58

Do **Wadowic:** 7.15, oprócz niedziel: 20.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8,25 (m.) 10.00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m,) 13,55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m); 19.15 (m.); 19.55; 21,50 (m.); 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45; 16.40. 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesz ne; (m.) = pociagi motorowe.

Nocne dyżury lekarzy dnia 27 kwietnia: dr. Ćwikliński Alfred (Kraszewskiego 12. tel. 102-51), dr. Goldman Amalja (Wielopole 11. tel. 176-95) dr. Singer Henryk (Sarego 19. tel. 121-89), dr. Tochowicz Leon (Karmelicka 9 tel. 177-37).

Nocne dyżury Aptek w Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem (Szczepańska 1), Apteka pod Aniołem Stróżem (Kościuszki 18), Apteka pod Temidą (Długa 66), Apteka pod Barankiem (Mikołajska 4). Apteka Niebieska (Starowiślna 77). **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem (pl. Zgody 18)

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Piątek 27. 4. „Zalotnicy niebiescy“.
Sobota 28. 4. „Kapitan z Koepenick“ premjera.)
Niedziela 29. 4. popoł. „Mirla Efros“ (występ. W. Siemaszkowej).
Niedziela 29. 4. wiecz. „Kapitan z Koepenick.“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji“ i „Król Cyganów“.

ADRIA: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji“.

APOLLO: „Z pamiętników legjonisty“

BAGATELA: „Szukam syna“ (Albert Prejan)

Dom Żołnierza: „Godzina z Tobą“ (Maurice Chevalier) i Jeanette Mac Donald)

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Jaką mnie pragniesz“ (Greta Garbo). i „Ja w dzień — ty w nocy“ (Kathe de Nagy).

SŁONKO: „Generał Czeng“.

SZTUKA: „Żółty detektyw“.

ŚWIT: „W 80 minut naokoło świata“ i „Krwawy szlak“

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.

WANDA: „Kocha — lubi — szanuje“

Ograniczenie uroczystości 3-go maja

Kraków 25 kwietnia.

Dwa dni temu odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu obywatelskiego obchodu święta 3-maja na którem ustalono program uroczystości tego święta. Komitet ustalił następujący program: w przeddzień uroczystości wieczór w Starym Teatrze oraz capstrzyk orkiestr po ulicach miasta; w dniu uroczystości pontyfikalna msza św. w katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicielstwa władz oraz kompanji honorowej wojska. W tym czasie odprawione będą także nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Prócz tego odbędzie się uroczysty poranek młodzieży szkolnej w teatrze im. J. Słowackiego. Popoł. otwarcie boiska sportowego „Juvenia“, zabawa dla dzieci w sali Sokoła oraz dla szeregowych w Domu Żołnierza Polskiego. Wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego „Powrót posła“ J. Niemcewicza.

Duże zdziwienie wywołało w Krakowie nieumieszczenie w programie defilady oddziałów wojskowych i P.W. na Błoniach, która stanowiła największą atrakcję tej uroczystości, gromadząc na Błoniach tysiące widzów. W ten sposób uroczystości 3-maja zostały znacznie ograniczone i zatracą charakter wielkiego święta narodowego jakie miały dotychczas.

Należy przypuszczać, że decyzja władz wojskowych dotycząca nieurządzania defilady wojskowej w dniu tego święta zostanie zmieniona, dotychczas bowiem niepodanie motywów tego postąpienia budzi najrozmaitsze pogłoski.

Klęska pożarów

Kraków 27 kwietnia

25 bm. o godz. 21-ej w zabudowaniach Marji Pieniążek przy ul. Tychowickiej 28. powstał pożar, przyczem zapaliły się sąsiednie zabudowania Józefa Kamieniarczyka.

Na miejsce pożaru przybyły dwa kompletne plutony straży ogniowej, które do godz. 3 pożar zlokalizowały. Pastwą płomieni padły dwa domy i stajnia. Szkoda wyrządzona pożarem przekracza kwotę 3.000 zł. Strat w ludziach ani w inwentarzu nie było.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem Jana Piskorza, dzierżawcy stajni, który przed pożarem był w stajni z lampą.

W Porowicach koło Skawiny z powodu wadliwości komina wybuchł pożar, który strawił 7 domów i 9 stodół.

Na miejscu zjawiły się straże pożarne z Krakowa i okolicy, które pożar ugasiły. Przybyłe władze administracyjne zorganizowały akcję pomocy pogorzelcom.

Sześć miesięcy aresztu
za zabójstwo kochanka żony

Tarnów, 27 kwietnia

Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Dubielowi, oskarżonemu o zabójstwo kochanka swej żony Emilji, Józefa Bachera.

Ponieważ Dubiel działał w afekcie, trybunał skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Ofiara nieostrożnego cyklisty

Kraków 27 kwietnia

25 bm. o godz. 11.30 Marjan Grohal lat 28, malarz pokojowy zamieszkały przy ul. Barskiej 38, jadąc rowerem ulicą Garbary wskutek nieostrożnej jazdy najechał na Stanisławę Bronecką lat 30, zamieszkałą przy ul. Szczepańskiej 2, która padając doznała potłuczeń na czole i rękach.

Bronecka udała się do Ubezpieczalni, gdzie po opatrzeniu przez lekarza oddana została opiece domowej.

Córki zabiły matkę!

Olkusz, 2 7kwietnia.

24 bm. na polach wsi Wrocimowice, gmina Połecznica, powiatu miechowskiego, w czasie bójki o sporne pole zabita została Marja Prześlicowa przez swoje córki Wiktorję Prześlicówną i Agnieszkę Bugajową.

Córki zabiły matkę przy pomocy kijów, zadając jej liczne rany w głowę. Obydwie sprawczynie zostały aresztowane.

Niedoszły samobójca

Kraków, dnia 27 kwietnia

Dnia 24 bm. o godz. 15.30 Kret Józef lat 20 robotnik zam. w Krakowie przy ul. Płaszowskiej 2. w celu samobójczym powiesił się na strychu tegoż domu, jednak został przez domowników uratowany Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. — Powodu zamachu samobójczego nie ustalono.

Kronika kradzieży

Kraków, dnia 27 kwietnia

Ksenberg Fabjan, kupiec doniósł organom PP., że w nocy z dnia 23 na 24 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego składu bławatnego w Krakowie przy ul. Szerokiej 25, przez wyrwanie zawiasów w drzwiach i skradli towary bławatne, łącznej wart. około 1000 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Czermiakowi Janowi, agentowi handlowemu z Krakowa, skradziono dnia 24 bm. w godz. porannych w czasie rozwożenia wody sodowej, balon miedziany na wodę, wart. 150 zł.

Zieliński Franciszek, współwłaściciel restauracji w Krakowie przy ul. Zabłocie 20, doniósł organom PP, że w nocy z dnia 23 na 24 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego restauracji przez wybicie szyby w oknie, i skradli kilka flaszek wódek i wyroby tytoniowe, łącznej wartości około 300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru im. J. Słowackiego. Dziś na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Zalotnicy Niebiescy“ Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej z pp.: Jaroszewską, Hierowskim i Ruszkowskim w rolach głównych. Jutro premjera sztuki Zuckermayera „Kapitan z Koepenick“. W roli tytułowej p. Karbowski, który reżyseruje sztukę.

Operetka „8.30“ w Bagateli. Po sukcesach jakie odniosła w całej Polsce melodyjna operetka Straussa pt. „Kobieta, która wie, czego chce, w wykonaniu artystów teatru warszawskiego „8,30“, przyjeżdża ten teatr do Krakowa i wystąpi w Bagateli w najbliższych dniach w premjerowej obsadzie: z Heleną Makowską, Cią Obarską, Marjanem Wawrzkowiczem, Jerzym Marrem i Zniczem na czele.

Sprawozdania z kongresu w Rzymie. Dziś w piątek 27 bm. o g. 18. ks. T. Sapieżyna wygłosi w sali Katolickiego Związku Polek (Krupnicza 9), sprawodanie z kongresu międzynarodowego Katol. Zw. Kobiecych w Rzymie.

Z Sali Bolońskiego. We wtorek 1 maja br. wystąpi 4 tym koncertem z „cyklu mistrzowskich“ b. primadonna państwowej opery w Kijowie Leningradzie i Moskwie — Marja Sokół (sopran). Przy fortepianie — dyr. Antoni Rudnicki z Berlina. Początek o godz. 8 wieczór.

KOMUNIKATY

„Najpiękniejsze Kanapki“. Staraniem Grupy Bezrobotnych Handlowców działu gastronomicznego w Krakowie w niedzielę 6 maja br. w salach Klubu Związku Młodych Polek (Rynek Główny 23) o godz. 10 przedpołudniem otwarta zostanie jednodniowa wystawa gastronomiczna pod hasłem „Najpiękniejsze Kanapki“. Czysty zysk przeznaczony na doraźne zapomogi dla bezrobotnych pomocników handlowych działu gastronomicznego oraz na stołownie bezrobotnych pracowników umysłowych w Krakowie.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek 27 kwietnia 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący 11.40 Trans. z Warszawy 11.50 Wiadomości bieżące 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05—15,20 Trans. z Warszawy. 15,20 Komunikaty PUWF. 15.25 Komunikaty LOPP. 15.35 Płyty gramofonowe 16.20—18.50 Trans. z Warszawy. 18.50 Program na dzień następny 18.55 Rozmaitości, komunikaty. 19,10 Weekend (dokąd jechać w święto?). 19,15 „10 minut o teatrze“ 19.25—19,43 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—23.30 Trans. z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 27. 4. g. 19.30 „Towariszcz“ (A. 13)

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 27. 4. g. 19.30 „Karjera Gustawa“

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki Dzisiaj w piątek o g. 19.30 gra Teatr Wielki najświetniejszą komedję francuską „Towariszcz“ (Abon 13) J. Devala. Jutro w sobotę o godz. 19,30 w niedzielę o godz. 15.30 i w poniedziałek o godz. 19,30 trzy nieodwołalnie ostatnie przedstawienia czarującego widowiska muzycznego „Gospoda pod Białym Koniem“ (Abon 14), która w pełni powodzenia schodzi z repertuaru Teatru Wielkiego.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj w piątek gra Teatr Rozmaitości o godz. 19.30 kapitalną komedję satyryczną L. Verneuilla „Karjera Gustawa Lebreche'a“ (Abon 18). Jutro w sobotę dnia 28 bm. o godz. 19,30 odegrana będzie przepiękna komedja M. Pagnola „Fanny“ (Abon 16) pełna poezji, sentymentu i złotego humoru, nowość przyjęta entuzjastycznie na wszystkich scenach europejskich.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W niedzielę dnia 29 bm. o g. 15.30 odegrane zostanie w Teatrze Wielkim po cenach najniższych przepiękne widowisko muzyczne „Gospoda pod Białym Koniem“ (Abon 14) z Melą Grabowską w roli tytułowej. „Candida“ (Abon 15) jedno z najgłośniejszych arcydzieł B. G. Shawa przepiękna opowieść o niewyczerpanie dobrem i mądrem sercu kobiecem, odegraną zostanie w Teatrze Rozmaitości w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 15.30 po cenach najniższych.

Losowana przedstawienie w Teatrze Rozmaitości. Celem udostępnienia teatru szerokim warstwom społeczeństwa urządza Dyrekcja Teatrów Miejskich dwa przedstawienia losowane w Teatrze Rozmaitości a mianowicie w poniedziałek dnia 30 bm o godz. 7.30 wieczorem odegrana zostanie czarująca komedja M. Pagnola „Fanny“ a we wtorek dnia 1 maja br. niezwykłe wesoła melodyjna i przebojowa komedja muzyczna „Moja siostra i ja“. Wszystkie miejsca na oba przedstawienia kosztują tylko 1 zł. i tylko los rozstrzygnie o doborze. Losowanie odbywać się będzie w Biurze „Fot-Abo-Rad“ plac Marjacki 9. tel. 26-56.

Uroczyste przedstawienie w dniu 3-go Maja 1934. We czwartek dnia 3 maja br. celem uczczenia rocznicy Konstytucji 3-go Maja odbędzie się w Teatrze Wielkim o godz. 7,30 wieczorem uroczyste przedstawienie wspaniałego dramatu historycznego K. Brończyka „Rejtan“ Wszystkie organizacje społeczne przy zakupie biletów od 10 osób w zwyż korzystać mogą z 50% zniżki ze względu na liczny zjazd i niezmiernie liczne zgłoszenia uprasza się P. T. Organizacje o wcześniejsze zadeklarowanie swych zapotrzebowań na bilety.

KOMUNIKATY

Z Katedry obrz. łacińskiego. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem zacznie się nowenna ku czci Najśw. Panny Marji Królowej Korony Polskiej na intencję Ojczyzny. W czasie nowenny głoszone będą kazania. Ponadto przez cały miesiąc maj nabożeństwa będą odprawiane w następującym porządku: 1) O godz. 6 rano Msza św. śpiewana. Litania do M. Boskiej (w niedziele i święta o godz. 5.30) 2) W południe o godz. 12 Msza św. grana — Litanja do M. Boskiej przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej. 3) O godz. 7 wieczorne nabożeństwo majowe, poprzedzone o godz. 6.45 różańcem.

Co było potrzebne między Francją a Polską

Pertinax, znakomity dziennikarz w zakresie polityki zagranicznej, przedstawił w Echo de Paris nr. 19. 911 z 23 bm. stan rzeczy w stosunkach polsko - francuskich i w polityce zagranicznej Polski, zaznaczając, że wiele winy było po stronie poprzedniej polityki francuskiej i pisze m. in.:

„— Polacy twierdzą zbyt śmiało, że oświadczenie polsko-niemieckie z 26-go stycznia 1934 zabezpiecza ich przeciw odwetowi niemieckiemu. Twierdząc to, przesadzają, i to rozmyślnie. Sprawy terytorjalne i sprawy mniejszości pozostawiono poza porozumieniem.

Podpisując z Niemcami układ osobny, ministrowie warszawscy chcieli czynnie wykazać, że ostatecznie mogą się obyć bez nas. W głębi serca wiedzą bardzo dobrze, że wcześniej czy później pomoc nasza będzie im prawdopodobnie potrzebna, gdyż na ziemiach w obszarze Wisły pangermanizm nie złoży broni. Chcą jednak uzyskać od Paryża zadośćuczynienia których wymagają ich interesy i ich pragnienie prestiżu. Na początek chodzi o ustalenie całkowitej równości zobowiązań i obowiązków, oraz perjodyczne uzupełnianie układu wojskowego z roku 1921, którego oddawna nie dostosowywano do zmieniających się okoliczności. Gdyby zaś Francja nie czyniła temu zadość, cóżby uczynili? O porozumieniu bezpośredniem i gruntownem z Niemcami lepiej nie mówić, bo niepodległość krajów Orła Białego w temby się nie utrzymała. Dlatego próbują już, na wszelki wypadek, skręcić zdala od siebie pęd wszechniemiecki, a wszczególności zajęcie Austrji przez Rzeszę spotkałoby się, jeśli nie z sympatją, to z obojętnością.

W Bukareszcie jeden z urzędników poselstwa polskiego wdaje się otwarcie z Żelazną Gwardją, tj. z grupą hitlerowską. Niedawno wytoczono z polskiej strony czczy spór z Czechosłowacją. Szuka się zbliżenia z Budapesztem i nawet z Rzymem, zapominając słowa, która p. Mussolini wypowiedział o korytarzu gdańskim. Wszystkie te manewry wypływają z podwójnej dążności: powiększyć nacisk na Francję i, jeśli zbliżenie francusko-polskie, mimo wszystko, nie powiedzie się, wytyczyć sobie w ciemnościach drogę ocalenia.

Aby obraz był zupełny, trzeba wspomnieć o Rosji. Odkąd Rosja zbliżyła się ku poglądom Francji i Małej Ententy, dyplomacja Warszawy od niej się oddaliła. Naprzykład wstrzymuje ona dopuszczenie Moskwy do Ligi Narodów.

Oto jak Polska wysila się na zapłacenie nam pięknem za nadobne, a nie wspomnimy jeszcze spraw gospodarczych gdzie z naszej strony również były winy.

Jest rzeczą p. Barthou, by naprawic to, co p. Paul-Boncour tak dokładnie psuł. P. Barthou mówi imieniem rządu zdecydowanego ocalić pokój Europy i nie nurzającego się w ideologji locarneńskiej. Jest to pierwszy warunek powodzenia. Pakt czterech i rzekome porozumienie rozbrojeniowe rozwiały się, co ułatwia nasze zadanie..“

Tak pojmowano w Paryżu, w kołach politycznych, stan rzeczy w stosunkach francusko - polskich, który miały polepszyć odwiedziny pana Barthou.

Zjazd pszczelarzy we Lwowie

Ubiegłej niedzieli odbył się we Lwowie zjazd Pszczelarzy, zainicjowany przez Małopolski Związek Pszczelniczy we Lwowie. Na zjeździe tym były reprezentowane przez delegatów niemal wszystkie prowincjonalne Oddziały Lwowskiej Centrali Pszczelarskiej z całej Małopolski, toteż duża sala Zebrań Lwowskiej Izby Rolniczej, gdzie odbyło się Zebranie, była pełna uczestników Zjazdu.

Zjazd zaszczycili swą obecnością delegaci: Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie p. Inż. Mossakowski, przedstawiciel Departamentu Fundacyjnego byłego Wydziału Samorządowego, p. Dr. Rywiuk, Dyr. Lwowskiej Izby Rolniczej p. Inż. Ciemnołeński, Referent tejże Izby p. Staffa, Prezes Zjednoczenia Związków Pszczelarskich w Warszawie p. Kpt. Bajorek, Prof. Politechniki Lwowskiej p. Inż. Kozikowski, przedstawiciel Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Insp. Jenke i inni.

Zjazd otworzył Prezes Małopolskiego Związku Pszczelniczego p. Dr. Szymański z Przemyśla, który na sekretarza powołał p. Insp. Leonarda Webera, redaktora Bartnika Postępowego ze Lwowa.

Obrady toczyły się w atmosferze poważnej. Jak ze złożonego sprawozdania wynika Małopolski Związek Pszczelniczy we Lwowie wraz ze swemi licznemi Oddziałami, rozsianemi na terenie całej Małopolski dołożył wszelkich starań, aby przyjść z pomocą licznym rzeszom pszczelarzy, dotkniętych w zeszłym roku poważną stratą z powodu złego miodobrania. Związek w przyszłym roku będzie obchodził uroczyście sześćdziesięciolecie istnienia swego Organu „Bartnika Postępowego“, założonego przez najwybitniejszego pszczelarza polskiego, śp. Prof. Uniwersytetu Lwowskiego Dra. Teofila Ciesielskiego.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że gospodarka majątkiem Związku jest oszczędna i wzorowa, czego dowodem wykazane wyższe zyski niż przewidywano je zeszłego roku. Akcję rozdawnictwa cukru, Związek powierzył przez siebie stworzonej placówce handlowej spółdzielczej „Pszczoła“; która rozdzieliła około 13 wagonów cukru skażonego celem ratowania ginących pasiek.

Wiceprezes Związku Inż. Kozikowski Prof. Politechniki Lwowskiej złożył sprawozdanie z czynności stacji badania chorób pszczelich. Jak z tego sprawozdania wynika, na terenie Karpat Wschodnich pojawiła się zaraza pszczela zarodnikowca, która dziesiątkuje tamtejsze pasieki.

Związek rozpisał zeszłego roku konkurs na pracę z dziedziny chorób i szkodników pszczół, czego wynikiem było szereg poważnych prac: pierwszą nagrodę przyznano p. Insp. Kozikowskiemu z Brodnicy na Pomorzu.

Zebranie powzięło szereg rezolucyj zmierzających do poprawy stanu bartnictwa Polskiego, tej najstarszej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, datującej się jeszcze od legendarnych czasów Piasta.

Wieczorem p. Insp. Weber zademonstrował sztuczne niebo w ruchu, wyświetlając je na suficie zapomocą planetarjum swego pomysłu, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie.

Zjazd wywarł na zebranych uczestnikach jak najmilsze wrażenia.

Nowe żądania żydowskie

Dr. Rotenstreich w „Hajncie“ wzywa rząd do „ratowania drobnego kupca“. Rząd udzielił rolnikom moratorjum, wskutek czego sytuacja kupca Żyda pogorszyła się.

Rząd, posiadając obecnie prawo wydawania dekretów, winien — przez dekret — zaopatrzyć Żydów w kredyty:

„— Można ustalić w dekrecie, że spółdzielnie kredytowe, lub kasy miejskie winny przyjmować pretensje które drobni kupcy posiadają do włościan lub właścicieli ziemskich, aby pobrać w Banku akceptacyjnym za te pretencje 50% wartości tych żądań i następnie rozdzielić je pomiędzy poszczególnych kupców.“

W ten sposób uratuje... drobnych kupców żydowskich:

„— Przypominamy rządowi o sytuacji dziesiątków tysięcy drobnych kupcow, aby ich przy pomocy dekretu uratować. Również w interesie państwa leży, aby te dziesiątki tysięcy zostały uratowane.“

Jeżeli Żydzi występują z takiemi radami w Polsce, dlaczego sjoniści, do których należy autor, nie popierają w Palestynie Arabów, a przeciwnie, starają się wszelkiemi sposobami usunąć ich z życia gospodarczego?

„Balet lwowski“ w Stanisławowie

Dnia 21 bm. staraniem teatru im. Moniuszki, pod dyr. **Zuzanny Łozińskiej** odbył się gościnny występ „**Baletu Lwowskiego**“ pt. „**Wieczór Baletowy**“. Impreza ta, dzięki staraniom dyrekcji teatru oraz **dyr. St. Faliszewskiego**, zorganizowana poraz pierwszy w Stanisławie, cieszyła się wielkiem powodzeniem, oraz uznaniem czego dowodem była wypełniona sala teatru. Wieczór baletowy składał się z trzech części, a to: I. Exercises. II. Divertisment i III. Divertisment. Całość obejmowała 18 numerów. Młody zespół baletowy z **primabaleriną Lydią Novini** na czele oraz **Janiną Brzeżeńską, Danutą Hornung, Janiną Lechówną i Tadauszem Burką,** okazał się pierwszorzędnym materjałem baletowym, doskonale wyćwiczonym i zgranym. Exercises — ćwiczenia baletowe przy drążku, dały nam obraz zwyczajnej lekcji w szkole baletowej. Następnie przed oczyma widzów kolejno przesuwały się poszczególne części wieczoru, wszystkie prawie wykonane bardzo dobrze, a więc czy pełen humoru „How fox“ odtańczony przez Girlsy, czy „Igrzyska olimpijskie“ wprowadzające nas w świat rzymski, dalej „Taniec marynarski“ odtańczony przez najmłodszego girlaska — milutkie bobo, wraz z zespołem. Na szczególne uznanie zasłużył sobie „taniec Łabędzia“ wykonany przez p. **Brzeżańską**, dale „Kozak“ i „Polka akrobatyczna“ — ostatni w wykonaniu **Brzezińskiej i T. Burki.** W tańcach tych dało się odczuć, naprawdę niepośledni talent p. Brzeżańskiej i p. Burki. Osobno należy wspomnieć o p. **Lidi Novini**, wykonawczyni „Igrzysk olimpijskich“ „Tanga argentyńskiego“ i „Walca“. p. Novini również jest pierwszorzędną siłą, a talent rokuje jej jak najpiękniejsze możliwości w dziedzinie tańcza. Również godną pochwały jest malutka **Danuta Hornung**, która z przejęciem odtańczyła „taniec marynarza“ i „taniec mazurek“. Wspomnieć również należy o p. **Buerowskiej i Lechównie**, które niestety nie miały pola do popisu, i zdaje mi się nie ich wina, że „taniec żydowski“ wypadł słabo. Również „taniec figurynek“ słaby. Całość jednak bardzo udana pozostawi niezatarte wspomnienie, i mam wrażenie będzie w niedługiej przeszłości powtórzona. Muzyka pod batutą p. **Krebsa** — słaba. Pan Krebs kilkakrotnie już udowodnił, że zbytnio do dyrygowania nie bardzo się nadaje, jakkolwiek sam jest dobrym muzykiem. Może dyr. teatru na przyszłość bolaczce tej zaradzi, i ku zadowoleni widzów, kierownictwo muzyczne powierzy dyr. **A. Stadlerowi.** Kostjumy z pracowni p. **Lintnerowej** ze Lwowa bardzo ładne i pomysłowe. W końcu dodać musimy, że „Wieczór Baletowy“ może dyr. Teatru im. Moniuszki, zapisać na swój debet, a Lwowowi należy pogratulować takiego zespołu, oraz jego kierownikowi **p. Faliszewskiemu.** **(t. k.)**

List z Zakopanego

O niebywałej gospodarce w Zakopiańskiem Kole TSL. już dawniej pisałem. Wysanowano, czyli zlikwidowano wszystko dokładnie i czytelnie i szkoły i pracę oświatową, a został im się jeno sznur... chciałem powiedzieć komornik, który położył rękę na jedynem majątku T-wa, bibljotece, a na dodatek przeszło 6 tysięcy długów. — Przegląd owoców radosnej twórczości zrobiło walne zgromadzenie dnia 15 kwietnia pod przewodnictwem prezesa BBWR., majora Dobrodzickiego. — Gdzieś się podziały te tłumy strzeleckie, które przed kilku laty wypełniły szczelnie salę, kiedy chodziło o wyrwanie Koła z rąk „partyjników“. Jakoś dzisiaj zwycięzcy nie mają ochoty oglądać pola bitwy, ani trofeów. Zresztą niema co. Wszystko zczezło, zmarniało. Dorobek lat wielu biorą Żydzi (Grünhaut).

W obecności zaledwie 20 osób odbyły się wybory. Prezesem został rejent p. Jasiński, a do pomocy w wydziale dodano mu — Żyda Kochana. „Jak bida, to do Żyda“. Ten dopiero zrobi porządek i tchnie ożywczego ducha w instytucję polską.

Zakopiańskie Koło chyba jest unikatem na obszarze Rzplitej. Żyd w pewnych ugrupowaniach politycznych, w loży masońskiej lub związku bezbożników w sam raz, ale w TSL., który ma dźwigać kulturalnie i materjalnie lud polski Żyd, to jak murzyn w związku nordystów, kalwin w sodalicji, analfabeta w Akademji Umiejętności.,

No — różne osobliwości się zdarzają. Tak np. tutejszy obywatel, katolik p. Pęksa przy ul. Kościeliskiej odnajmuje jeden lokal jakiejś sekcie żydowskiej, a drugi badaczom Pisma św. z brodatym biskupem p. Bobakiem na czele. Obie sekty odbywają tam swoje dziwaczne obrzędy. Gościnność staropolska i tolerancja staropolska.

Nie odczuwa jej tylko p. Jakób Still, właściciel „pałacu mody“. Ktoś mu wybił szyby wystawowe i to aż dwa razy, wyrządzając szkodę na 2000 zł. Powszechnie mówią, że jest to akt zemsty osobistej. Inaczej korespondent „Nowego Dziennika“: on węszy wszędzie endecje i bez zająknięcia twierdzi, że zrobili to „chuligani“ b „obwiepolacy“. Dziwi się, że policja ich dotąd nie wyśledziła.

Czy to nie prowokacja, której lepiej byłoby unikać?

Gdyby tu był choć cień prawdopodobieństwa, toby już dawno kilku „endeków“ przymknięto. Bez ceregieli i bez pardonu. Przecież po staremu nn. konfiskuje się im mieczyki (w czasie świąt Wielkanocnych), chociaż w innych miastach zaprzestano tej akcji po uwalniających wyrokach sądowych. Tylko mieczyk — cóż dopiero gdyby chodziło o szyby?!

Niewygodnie być narodowcem. — Zrozumiał to właściciel sklepu przy ul. Krupówki, p. Adam Noworyta i w „Echu Zdrojowem“ z dnia 1. 4. dał takie ogłoszenie: „Wobec dochodzących mnie wiadomości jakobym miał być członkiem czy sympatykiem Stronnictwa Narodowego w Zakopanem, poczuwam się do obowiązku stwierdzenia, że nigdy nic wspólnego z tem Stronnictwem nie miałem, a jako były legionista I. brygady, stałem zawsze i stoję jak najbliżej ideologji i pracy twórczej Legionów i Największego Męża stanu Polski współczesnej Marszałka Józefa Piłsudskiego“... — Amen.

„Echa Zdrojowego“ nikt nie czyta; a chcę aby szeroki ogół się dowiedział, że przekonania p. Noworyty jak mur albo granit i dlatego powtarzam powyższe ogłoszenie. Powtarzam bez komentarzy. Zatem nie będę opowiadał, że ta „ideologja“ jest świeżej daty; wprost z pieca albo z igły, nie będę cytował ciekawego protokołu Wydziału Koła z dn. 14 marca 1932, ani nie wspomnę, że b. endek płacił wkładki w r. 1932 i 1933 do kwietnia po 1 zł. miesięcznie, a od maja do października po 50 groszy, czyli tak długo, jak długo kursorka obchodziła członków. Nie będę mówił, że z listy członów skreślił go Wydział dopiero 7 kwietnia 1934. Cicho. sza.

Spodziewam się, że w zamian za tę „dyskrecję“ zaprzestanie p. Noworyta w przyszłości irytować się na nas i opowiadać dudy smalone.

Bywaj zdrów towarzyszu. Niech ci sanacja lekka będzie. Pokój ci, przedpokój i order. *K.*

MIŁOŚĆ Z OGŁOSZENIA...

Sensacyjny proces w Paryżu

W Paryżu rozegrał się w tych dniach proces, który powinien „dać dużo do myślenia" tym wszystkim, którzy nie wahają się szukać szczęścia za pośrednictwem... anonsów.

Jubiler Mohr, pan w starszym wieku (przekroczył sześćdziesiątkę) rozporządzający miljonowym kapitałem, był stałym czytelnikiem frywolnego tygodnika „Sourire". Pewnego wiosennego dnia, kiedy „płynie falą dech wiosenny, w sercu puka coś, coś śpiewa..." wyczytał pan Mohr następujące ogłoszeńko: „Czarująca pani, nieco korpulentna, dystyngowana, pragnie poznać pana w pewnym wieku. Chodzi o poważne uczucie i niewinną rozrywkę. Zawodowi gigolo niech się nie fatygują". Pan Mohr zawsze miał predylekcję do kobiet o kształtach Mae West, więc go nie zraziła wzmianka o korpulencji. Napisał list pod wskazanym adresem. Otrzymał niebawem odpowiedź. W miarę sentymentalną, w miarę pikantna. Wreszcie naznaczono sobie spotkanie w kawiarni. Dystyngowany pan w pewnym wieku miał trzymać w ręku poważny dziennik „Temps".

Tak się zaczęło.

Jubiler Mohr był wprawdzie żonaty, ale, jak się zwierzał przyjaciołom, monotonja pożycia małżeńskiego wtrąciła go w taką depresję, że nie mógł już patrzeć na legalną towarzyszkę życia. To się zdarza w najlepszych rodzinach, tylko, obydwie strony nie dają poznać po sobie co się dzieje w ich duszach, albo biorą za dewizę piosenkę Krukowskiego: „Gdy się niema co się lubi, to się lubi co się ma". Pan Mohr był widocznie pozbawiony filozoficznego zmysłu. Zerwał więzy małżeńskie i przeniósł się do mieszkania swojej nowej przyjaciółki. Owa pani Harrie była — o dziwo — żoną zamożnego lekarza psychjatry, który zresztą lecząc warjatów ów kilkakrotnie ulegał zamroczeniu i z lekarza przedzierzgał się w pacjenta. Kilka razy siedział w domu warjatów, na oddziale schizofreników, potem wracał do domu i do żony, i do stęsknionych pacjentów. Patrzał on na flirty swojej żony przez palce, a nawet ofiarował w swej willi gościnę sentymentalnemu jubilerowi.

Tu dramat się zaczyna.

Szalony jubiler pojechał z ukochaną na polowanie. Wrócił z wycieczki z katarem. Położył się do łóżka w sypialni państwa Harrie i już nie wstał. Po dwutygodniowej chorobie, podczas której państwo Harrie doglądali go ogromnie pieczołowicie — umarł. Zdążył jednak zapisać cały majątek żonie doktora. Doktor Harrie — trzeba mu to przyznać — zajął się pogrzebem Mohra z takim zapałem, jakby chodziło o najdroższego przyjaciela. Zamówił piękną trumnę, kazał zbudować futurystyczny nagrobek na cmentarzu, a podczas pogrzebu, jak powiada akt oskarżenia, reprezentował najbliższą rodzinę Mohra. Otóż w tem sęk, — że najbliższej rodziny nie zawiadomiono o śmierci jubilera, a dopiero w dwa tygodnie później wysłano anonimowy telegram do jego żony z lakoniczną wiadomością „wuj umarł".

W ciągu dwóch tygodni rodzina Mohra niepokoiła się zniknięciem Mohra. Zarządzający magazynem poszukiwał go na własną rękę. Napróżno. Wreszcie zgłosiła się do niego pani Harrie z wiadomością, że pan Mohr bawi na polowaniu w majątku jej krewnego i prosi o wypłacenie na jej ręce czterech tysięcy franków. Zarządzający wypłacił żądaną sumę, ale po jakimś czasie wyśledził, gdzie mieszka tajemnicza przyjaciółka Mohra i po nitce doszedł do kłębka.

Okazało się, że Mohr już spoczywa w mogile, że przez czas dłuższy mieszkał w domu państwa Harrie i że tam przewiózł skrzynkę z cennemi klejnotami. Owa skrzynka została po jego śmierci doszczętnie wypróżniona. Przytem testament czynił panią Harrie jedyną spadkobierczynią miljonowej fortuny, ze szkodą rodziny jubilera.

Stąd proces o wymuszenie podpisu na testamencie. W toku rozprawy wyszły na jaw inne jeszcze obciążające państwa Harrie szczegóły. Mianowicie pan Harrie robił jubilerowi jakieś zastrzyki, które jak twierdzi pan Mohr, spowodowały gwałtowne osłabienie serca i przyspieszyły zgon staruszka. Żądano przeprowadzenia sekcji zwłok. Uczyniono to jednak zbyt późno, gdyż w sześć tygodni po pogrzebie. Doktor Paul nie znalazł we wnętrznościach śladów trucizny, co jeszcze niczego nie dowodzi.

W każdym razie wiadomo, że lekkomyślny staruszek był izolowany przez państwa Harrie od świata, że podczas jego choroby nie zawiadomili jego rodziny i nawet pogrzeb wyprawili mu na własną rękę. Słynny adwokat Moro-Giafferi występujący w roli obrońcy praw wdowy po Mohrze wygłosił cięte przemówienie, w którem przyrównywał doktora Harrie i jego żonę do balzakoskich typów. Przypominają oni nieśmiertelną parę obwiesiów Marneffe, z powieści Balzaca: zdradzany mąż będący wspólnikiem żony. Żona — typowa kurtyzana i Makjawel w spódnicy, udająca sentymentalną trochę naiwną mieszczkę, zarzucającą wędkę na starych durniów za pośrednictwem pikantnych anonsów z Sourire.

Ponieważ jednak znalazł się ktoś z rodziny Mohra, kto widział się z jubilerem podczas jego pobytu w domu doktora Harrie i zeznał, że Mohr zapewnił go, iż czuje się doskonale, bo zarówno doktór jak jego żona „doglądają go i pielęgnują z niezwykłem oddaniem" — skarga wdowy została oddalona.

Obecnie pani Mohr apeluje i gromadzi dowody, na to. że Mohr był leczony przez takiego doktora, który właściwie nie miał prawa leczyć, gdyż kilkakrotnie siedział w domu warjatów. Czy to jednak wystarczy, aby unieważnić testament czyniący jedyną spadkobierczynią „korpulentną, dystyngowaną panią, która poszukuje prawdziwego uczucia i niewinnej rozrywki" — nie wiadomo.

Proces wywołał ogromne zainteresowanie w Paryżu. Sala sądowa była przepełniona. Nakład Souirre poszedł wgórę — wróg pornograficznych tygodników „abbe Betlehem" zaciera ręce i sposobi się, by urządzić rejd na kioski sprzedające trującą literaturę. Natomiast redaktor Souire twierdzi, że nie ma nic na sumieniu, gdyż pan Mohr był pełnoletni, a powtóre — jak dowiedli liczni świadkowie — czuł się zupełnie szczęśliwy, jako przyjaciel z ogłoszenia. Umarł podobno z uśmiechem na ustach.

Kurjer sportowy

Rekord sportowych transmisji Polskiego Radja. Polskie Radjo, stale składające dowody doceniania spraw sportowych, w dniach najbliższych ustanowi ciekawy rekord transmisji radjowych, poświęconych aktualnym wydarzeniom sporstowym. W dniach 27 — 29 bm. transmitowany będzie mecz tenisowy Legja — Rot Weiss, a mianowicie: 27 bm. w godz. 16.35 — 17 godz. 28 bm. w godz. 16.10 — 16.35. 29. bm. w godz 17.00 — 17.30. Speakerem będzie p. Gryżewski. Pozatem — w dniu 29 bm. transmitowany będzie odbywający się w stolicy mecz bokserski Polska — Austrja, w godzinach 13,30 — 14.0 Speakerem będzie red. Junosza-Dąbrowski i red. W. Trojanowski. Wreszcie Polskie Radjo transmitować będzie w dniu 3 maja br. „Narodowy Bieg Naprzełaj" w godzinach 12.05 — 12.20 .Speakerem będzie red. W. Trojanowski.

Hokejowe mistrzostwa świata w Davos Mistrzostwa świata w hokeju lodowym przeprowadza w roku 1935 Szwajcarja, która początkowo zaproponowała jako miejsce rozgrywek — Zurych Ostatnio jednak dyrekcja lodowiska sztucznego w Zurychu zrezygnowała z urządzania mistrzostw przekazując je miastu Davos.

Przed występami Pogoni we Francji. Zarząd francuskiej ligi północnej piłki nożnej w porozumieniu z PZPN. we Francji ustalił definitywnie program pobytu piłkarzy Pogoni. W dniu 3 maja Pogoń rozegra w Lille mecz z zawodowym mistrzem Francji Olympique Lillois, a w dniu 6-go maja z reprezentacją PZPN. we Francji na stadjonie Sallaumines. W dniu 6 maja odbędzie się ponadto w Lille w godzinach rannych Narodowy Bieg Naprzełaj z udziałem najlepszych biegaczy naszego wychodźctwa.

W dniu 30 bm. a więc w dzień po meczu Polska — Niemcy, bokserzy niemieccy, którzy walczyć będą z Polakami w Poznaniu, startować mieli na zawodach w Berlinie. Jednak pozwolenia na start nie otrzymali: mistrz Europy, Kastner i Runge. Jako motywację co do Kastnera podano. „tytuł mistrza Europy obowiązuje. Kastner musiałby zaprezentować się w Berlinie w doskonałej formie, co nie jest możliwe w następnym zaraz dniu po ciężkim meczu przeciwko polskiemu pięściarzowi.

Rumuńskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w tych dniach zakaz rozegrania meczu piłkarskiego Rumunja — Węgry, wyznaczonego na dni najbliższe w Bukareszcie.

Nowe państwo azjatyckie, Mandżuko zgłosiło oficjalnie udział swój w igrzyskach olimpijskich 1936 roku w Berlinie.

Dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości

Lwów, 26 kwietnia.

Zarząd miejski we Lwowie podaje do wiadomości, że Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zgodziło się na pobór w roku 1934/35 na rzecz miasta Lwowa dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości w wysokości 90%, a na obszarze gmin. przyłączonych w wys. 40% podatku państwowego. Dodatek ten będzie pobierany przez Urzędy skarbowe. (Wschód).

P. ROMANOW 1

Lena

(Tłumaczyła Irena Łozińska)

Pożegnalny wieczór udał się nadzwyczajnie. Młodzież, po zdaniu egzaminów, bawiła się wesoło, śpiewała i tańczyła w dużym pokoju Leny Glan. Ale nikt nie przypuszczał, jak to wszystko się skończy.

W czasie zabawy ktoś zadzwonił. Lena pobiegła otworzyć, ale wróciła do pokoju z wyrazem niezadowolenia na twarzy, jaki się miewa, gdy zjawi się nieproszony gość.

Tym nieproszonym gościem był Wiktor Zorin, jej kolega z tego samego roku. Kiedyś miała z nim jakieś zajście i od tego czasu Wiktor łaził za nią z miną zazdrosnego i zawiedzionego wielbiciela, a ona nie mogła patrzeć na niego bez irytacji

Jego niezgrabność, zacięteść, brak swobody towarzyskiej, jego powaga, kiedy wszyscy bawili się wesoło, to wszystko wyprowadzało Lenę z równowagi. Wiedziała, że jest wykształconym, poważnie myślącym człowiekiem, i może najbardziej wartościowym ze wszystkich jej znajomych, ale to nie wpływało na zmianę ich wzajemnego stosunku. Poprostu nie mogła się przezwyciężyć.

Wszedł do pokoju, niezgrabnie przywitał się z obecnymi i zamiast odpowiedzieć na żart Sieni Grocholskiego, odrzucił ręką długie włosy z czoła i usiadł w kącie.

Lena ani razu nie podeszła do niego. Udawała rozbawioną. Śmiała się najwięcej ze wszystkich, tańczyła, a potem rzuciła się na otomanę, odchyliła w tył ładną główkę o wspaniałych złoto blond włosach i zaczęła wachlować się chusteczką.

Usiłowała nie zwracać uwagi na Wiktora: jego milczące, natrętne uwielbienie zwykle wytrącało ją z równowagi. Ale teraz, kiedy czuła jego obecność, niewiadomo dlaczego, pragnęła być bardziej interesującą, bardziej ożywioną i ładną, niż przed jego przyjściem.

Sienia Grocholski, w żakiecie i czarnej koszuli, nadskakiwał jej żartobliwie i podawał owoce, przyklękając na jedno kolano a potem usiadł obok niej i objął ramieniem.

Była tam również jego żona, Zina, szczupła, koścista blondynka. Brała najżywszy udział w zabawie i najgłośniej się śmiała.

Lena przez cały wieczór czuła na sobie badawczy wzrok Wiktora, ale jakgdyby naumyślnie udawała, że jest bardzo zajęta Grocholskim. Potem chwyciła go pod ramię tak gwałtownie, że mało się nie potknął o czyjeś nogi i wybiegła z nim na korytarz.

Do pokoju dolatywał jej głośny śmiech; śmiała się tak, jak się śmieje kobieta, kiedy chce, żeby słyszano, że bawi się wesoło i nie znosi, by jej wesołości zatruwano powagą lub zazdrością.

Po chwili śmiech ucichł. Wszyscy od czasu do czasu spoglądali na Wiktora. Siedział blady i by uniknąć spotkania się z cudzym wzrokiem spuścił oczy i bawił się nawijaniem frendzli obrusa na palec.

— Zina, — ktoś zawołał, — uważaj na męża!

— Już dawno doszliśmy do porozumienia, — odpowiedziała i machnęła ręką.

— Masz rację, trzeba iść z duchem czasu.

Ale pomimo tego panowało naprężenie, gdyż nieobecność Leny i Grocholskiego przeciągała się zbyt długo.

Nagle Wiktor wstał i w milczeniu wyszedł na korytarz.

II.

W pokoju zapanowała cisza. Wszyscy spoglądali na siebie, to znowu na drzwi prowadzące na korytarz.

Po chwili Lena wróciła, a za nią Grocholski.

— O Boże, nareszcie mogę odetchnąć, poszedł!... — powiedziała Lena. I dodała: — Już mam dosyć tego!

— Sama jesteś winna, drugi raz nie całuj się z mężczyznami, — powiedziała Zina.

— Ależ moja kochana, skądże mogłam przypuszczać, że ten jegomość po jednym pocałunku będzie sobie rościł jakieś prawa do mnie i na każdym kroku mnie prześladował?

— Ale właściwie dlaczego on nie podoba się tobie? Przecież to poważny, bardzo inteligentny i uczciwy chłopak, — zapytała Zina. — Byłabym bardzo zadowolona, gdyby mój Sienia, choć w części był do niego podobny.

Sienia Grocholski, usłyszawszy te słowa, podniósł brwi, w milczeniu popatrzył na wszystkich, potem odkaszlnął, machnął ręką i wypił kieliszek wódki.

— On nie zgodziłby się na moje warunki, — odpowiedziała Lena Glan.

— Jakież to warunki stawiasz?

— Dla mnie, człowiek któryby okazywał niezadowolenie z mojego postępowania i chciał ograniczyć moją swobodę, poprostu nie istnieje, — mówiła Lena. — Mężczyzna ma tak postępować, żebym nie czuła, że ma do mnie jakieś prawa i mogła czuć i myśleć to, co mi się podoba, nie oglądając się na kogoś drugiego, — oto moje warunki. Ot, naprzykład twój Sienia jest idealny pod tym względem.

Sienia dumnie przyłożył wskazujący palec do piersi, potem podniósł go do góry i wypił drugi kieliszek wódki.

(C. d. n.)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonanie specjalista H. Koterba Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

Fotografje 5 zł.

artystyczne wykonuje w domach prywatnych absolwent studjum fotografiki tanio, solidnie a nieszablonowo. Zgłosz. uprasza się do Kuriera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Studjum fotografiki," 14062

Spólnik

z gotówką 3—5.000 zł. poszukiwany celem założenia interesu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Bez ryzyka". 15982

Kupna

Nożyce

gilotynowe do cięcia papieru o długości cięcia 1000 m/m. w dobrym stanie kupimy okazyjnie: „Tantal" Lwów, Łyczakowska 108. 16043

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24

Strychy

i piwnice każdego prawie domu zawierają mnóstwo niepotrzebnych rzeczy jak: części garderoby, meble it.p. Ogłoś (10 słów 50 groszy), że masz takie a takie przedmioty do sprzedania, a z pewnością znajdą się chętni nabywcy. 15800

Okazja

Fajetonik jednokonny wiedeński gumowe koła mało używany. Walichiewicz Lwów, Kopernika 2. 15991

Rowery

krajowe i zagraniczne od zł. 120. Rakiety krajowe i angielskie od zł. 18.— poleca Autosport Lwów, Słowackiego 2. 773

Dom

parterowy obok stacji kolejowej Skawina do sprzedania, 5 ubikacyj, wiadomość Singer, Skawina. K. 894

Okazja!

Do sprzedania za gotówkę 2-piętrowy młyn parowy i fabryka gipsu w województwie tarnopolskiem, położona tuż przy stacji kolejowej. cena około zł. 35.000. Zgłoszenia reflektantów posiadających gotówkę do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Młyn". 16045

Mieszkania

Poszukuję

pokoju z kuchnią lub dużego pokoju nieumeblowanego. Solidnie i rzetelnie płacę. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Jot-Be" 15631

Poszukuję

2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort, od zaraz lub od 1 maja. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „4567" 15632

Mieszkanie

najkorzystniej wynająć zapomocą ogłoszenia w niniejszej rubryce (2 razy do 10 słów bezpłatnie). Rozlepianie kartek z ogłoszeniami na rynnach, murach domów i drzewach jest karalne i... nieeuropejskie 15756

4 pokoje

pełnokomfortowe, początek Listopada Lwów, do wynajęcia. Telefon 25-77. 15933

Sklep

i kuchnia, 2 pokoje i kuchnia, parter do wynajęcia. Lwów, Gródecka 51. 15949

4 pokoje

kuchnia, komfort, czynsz 160, od czerwca, Kurkowa 32. Telef. 92-88. Oglądanie 12 lub 5. 16042

Do wynajęcia

2 pokoje przedpokój lub 1 wspólny przedpokój Lwów, Łyczakowska 16. 16038

4 pokoje

z pn z pełnym komfortem do wynajęcia Lwów, ul. Ponińskiego 1. 35. Wiadomość tel, 40-06. 16001

Pokój

z przedpokojem Lwów, ul. Listopada 1 do wynajęcia. 16027

2 pokoje

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego 24. Oglądać można codziennie od 14 — 18. 16032

3 pokoje

kuchnia z pełnym komfortem do wynajęcia. Oglądać 10 — 13. Lwów, Pełczyńska 29. 16034

5 słonecznych

pokoi komfort — od 1-go czerwca, dozorczyni wskaże od 11 do 1-ej. Lwów, telefon 55-98. 16036

Odstąpię

zamienię małe czteropokojowe mieszkanie, kuchnię, słoneczne, ogród. komfort, śródmieście — na podobne 2-pokojowe. Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Czynsz przedwojenny". 16040

2 pokoje

kuchnia, łazienka, elektryka Lwów, Pietra 25 do wynajęcia 16048

4 pokoje

balkon komfort słoneczne Lwów, Pietra 25 do wynajęcia, 16049

Gosiewskiego 4.

Lwów, do wynajęcia 4, 5, 6, 7 pokoi komfort. 16025

Szukam

5 pokoji z komfortem, słoneczne. Zgłoszenia Kurjer Lwowski Zimorowicza 10 pod „Dziekan". 15986

Pokój

kuchnia słoneczny, półkomfort. Kaucja wymagana. Wiadomość Gospodarz Lwów, Łazarza 9. II piętro. 16014

Stancja

do wynajęcia Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Poteckiego 16017

2 pokoje

z prz., komfort pewnemu płatnikowi — katolikowi. Oglądać godz. 14 — 15 Lwów, ul. Obertyńska 7|III. 16020

Rządowcom

pokój z kuchnią ul. Piotra wynajmę. Lwów, Pijarów 57. 16024

Pokoje umebl.

Niekrępujący

komfortowy pokój, telefon, pościel od 15, Lwów, Listopada 17|II lewo do 5. 16044

Pokoje

utrzymanie lub bez, usługa, telefon. Lwów, Kurkowa 17 m 5. 3 160..

Pokój

elegancki na I. p. słoneczny bardzo jasny, umeblowany, łazienka, może być z wiktem. — do wynajęcia od zaraz. Lwów, ul. Zdrowie 6 I. p. drzwi 4. (obok Techniki). 15943

Pokój

dwuosobowy z utrzymaniem wykwintnie umeblowany z fortepianem wynajmę zamożnym katolikom, wiadomość dozorca. Lwów, Senatorska 6. 16002

Pokój

duży, słoneczny, umeblowany z balkonem do wynajęcia. Lwów. Piłsudskiego 3. I. p. m. 7. 16041

70 — 80 zł.

miesięcznie da solidny, młody inteligent na posadzie za pokój umeblowany (najchętniej z klatki na I. p.) czysty wraz z usługą, światłem, całodziennem trzyrazowem utrzymaniem tylko u Katolików — Polaków. Listy spieszne: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „1 czerwiec". 16029

Lokale

Lokal

przemysłowy w podwórzu, 3 ubikacje na pracownię lub spokojny warsztat do wynajęcia w śródmieściu. Wiadomość Lwów, ul. Chorążczyzny 26a u dozorcy. 16 04

Poszuk. pracy

Młoda

dziewczyna ze świadectwami szuka posady pokojowej w pensjonacie na wyjazd. Wiadomość Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 17 Marysia u dozorcy. 16006

2 inteligentne

panienki dobrze prezentujące się poszukują posady do pensjonatu za kawiarki lub pokojowe z ogłoszenia zaraz. Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kancja". 16009

Kucharka

oszczędna, pracowita, uczciwa z dobrem gotowaniem poszukuje miejsca. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 dla „Marty". 16033

Gospodyni

Intel. samotna poważniejsza bezwzględnie uczciwa wykwintnie gotuje, rozumie się doskonale na gospodarstwie wiejskiem miejskiem szuka pracy na probostwie lub we dworze. Zgłoszenia Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 pod „Janina 77". 16031

Były

dyrektor zagranicznego pensjonatu przyjmie podobną posadę. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Energiczny". 16046

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Praktykant

z ukończoną 7-ą klasą natychmiast zostanie przyjęty do Wielkiego Magazynu Bławatnego Zgłoszenia Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 „Inteligentny Handlowiec". 15981

Gospodyni

młoda, sympatyczna do prowadzenia gospodarstwa u samotnej potrzebna. Łask. pisemne zgłoszenia z załączeniem fotografji uprasza się do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Oficer — emeryt". 16000

Sekretarza

dokładnie obznajomionego z nowem ustawodawstwem przemysłowo—handlowem o wybitnych zdolnościach koncepcyjnych i organizacyjnych poszukuje organizacja zawodowa. Pierwszeństwo prawnicy — emeryci, jednak najwyżej do lat 50. Szczegółowe oferty z podaniem referencji do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Espe". 15993

Służąca

do wszystkiego młoda z dobremi świadectwami potrzebna Lwów, Boczna przy Potockiego 68 3-ci domek. Neymanowie. 15999

Rutynowana

pokojowa zostanie przyjęta 1-go maja. Warunek: b. dobre polecenia i dłuższe świadectwa. Wojciechowa Dziedzicowa Lwów Długosza 11a. 16030

Nauka

Lekcji

konwersacji, literatury francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Kossowicz, Lwów, Sykstuska 43a m. 8. 15978

Różne

Szparagi

1.50 kilo wysyła paczką żywnościową Jezupol dwór. 15954

Tanio

suknie bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów Halicka 12. I. piętro. 506

Manicure

50 groszy, Ondulacja, strzyżenie mycie 2.30 Ryker Stanisław, Lwów, Batorego 14. 624

Kroje

do wszelkich żurnali ściśle wedle miary wykonuje się do 24 godz. „żurnal", Lwów, pl. Bernardyński 2. 545

Każdy

wytworny Pan ubiera się tylko w salonie krawieckim „Elegancja" Właść. A. Szewczyk, Kraków, Smoleńsk 15. k841

Filmowe

artystki są fotogeniczne, gdyż najlepsze ich zdjęcia są wykonane w domu, w ich ulubionym stroju i fotogenicznej pozie. Przychodzi do domu wykonać zdjęcia absolwent studjum fotografiki. Zgłoszenia uprasza się składać do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. pod „Studjum fotografiki" 60104

Sypialnie

jadalnie, gabinety najnowszych fasonów najtaniej: Jan Ortner, Lwów, Sykstuska 41. 345

Magnolje

krzewy ozdobne i róże nabyć można tanio przy ul. 29 Listopada (ostatni przystanek „4") Adres pocztowy: „Ogród Rollauera" Lwów 21. 15934

Tapczany

fotele do spania. kluby najtaniej, Jan Ortner, Lwów, Sykstuska 41. 346

Magazyn papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca Księgi handlowe różnych systemów. 406

Płyty —.50,

najnowsze 1.40. Zamiana płyt za osiem starych—nowa. Patefony najtaniej: „Placówka Polska", Warszawa, Marszałkowska 79. 12614

Uzdrowiska

Idealny

wypoczynek, cisza wiejska, Podkarpacie. zdrowe okolice, stacja 3 km. tylko dla chrześcijan, pokoje, pościel, pięciokrotny posiłek, lipiec — sierpień zł. 4.50 — obecnie 4 zł.— Dwór Rudenka p. Olszanica k|Ustrzyk. 825

Pensjonat

we Dworze Trynczu bliska Przeworska, okolica lesista, stacja kolejowa, poczta w miejscu. Do dyspozycji gości bezpłatnie kort tenisowy, radjo, telefon, kąpiele rzeczne, plaża, konie. Poleca pokoje z doskonałem czterokrotnem utrzymaniem po cenie zł 4 dziennie. K. 906

Rabka

pokoje z utrzymaniem. Ceny niskie. Burkowa, Lwów, Boimów 3. 16005

Wańkowa-dwór

i Wańkowa - Łazy podgórskie letnisko otwarte 1 maja. Kuchnia wykwintna. Cena do 15 czerwca 3.50 później 4 zł. Stacja i poczta Olszanica k/Ustrzyk o 4 km, Lekarz w miejscu Tylko dla chrześcijan. 16039

Rabka-

Pensjonat "Helios" komfortowy z oddziałem dla dzieci, młodzieży. Ceny umiarkowane. Piechocka. Telef. 70. 869

Kosów

„Zofjówka", „Lwowianka". Maj, połowa czerwca, pobyt czterotygodniowy tylko 120 zł. 15969

Dwór letnisko

Autobusem 2 godz. od Lwowa. Plaża lasy komfort. Informacje: Lwów, ulica Dąbrowskiego 6 I p. Leng 3—5. 11566



Karawana książąt indyjskich w drodze do Bachraon na sławne doroczne wyścigi hippiczne o puhar Kadira.



425 CENNIK OBUWIA F-y

A R — K A

Lwów Chorążczyzny 11a

Półbuciki męskie od	zł.	22.—
Zelówki męskie	zł.	3.—
Zelówki damskie	zł.	2.20
Obcasy męskie	zł.	1.40
Obcasy damskie	zł.	0.70

Babci

trudno jest wyjść z domu w czasie niepogody. Przychodzi do domów prywatnych wykonać zdjęcia portretowe — niezabliknewo a tanio — absolwent stud jum fotografiki. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Studium fotografiki". 14058

Dekoracje

balkonów, Ogród Snopków sprzedaje pelargonje bardzo tanie. 15958

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gramochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1303

10 goleń zł. 2.50

Strzyżenie 80 gr., studentów 50 gr. manicure 50 gr., Ryker, Lwów. Batorego 14. 623

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI F. Zielińskiego, Lwów Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Trenchkoaty

impregnowane damskie i męskie prochowniki, płaszcze ochronne bajecznie tanio jedynie w wytw. „Centrum". Lwów, Skarbkowska 4. 819

Tel. 51-89

przepisuję na maszynie strona 10 groszy, kopje po 5 (francuskie i niemieckie) Lwów. Zyblikiewicza 2, drzwi 2. 15939



OBUWIE poleca najtaniej katolicki magazyn JOT-ES. Lwów. pl. Kapitulny 2 590

Odkurzacz

elektryczny w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Lwów, ul. Chrzanowskiej 5, parter na prawo. 15561

Nie należy odkładać

„Kurjera"

przed przeglądnięciem

Ogłoszeń drobnych

bo są one nietylko

obrazem życia,

jego

blasków i cieni,

ale mogą być również

podnietą i bodźcem

Twych poczynań

i przedsięwzięć.

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Wozaczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92

2244

Chcesz skutecznie przeprowadzić reklamę w Zagłębiu Dąbrowskiem należy adresować tylko

Kurjer Zachodni

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4

Humor zagraniczny



Grzeczność przedewszystkiem.

— Łaskawy panie, potrzebuję pieniędzy, czy nie zechciałby pan kupić ten rewolwer?

Buen Humor — Madryt). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20%

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.